

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 122)
z dnia 26 kwietnia 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 122)

26 kwietnia 2022 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Roberta Telusa (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Jerzego Małeckiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, przeprowadziła:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o rolnictwie ekologicznym i produkcji ekologicznej (druk nr 2180).

W posiedzeniu udział wzięli: **Rafał Romanowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Sudoł** zastępca głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Gośniowska-Kola** zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Monika Wilińska** doradca prawny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izbie Kontroli, **Ewa Sufin-Jacquemart** prezeska zarządu Fundacji Strefa Zieleni, **Grzegorz Anczewski** doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Dorota Metera** członek Forum Rolnictwa Ekologicznego, prezes jednostki certyfikującej „Bioekspert” sp. z o.o., **Justyna Wasilewko** prezes zarządu Centrum Jakości AgroEko sp. z o.o., **Justyna Zwolińska** koordynatorka ds. rzecznictwa Koalicji Żywa Ziemia, **Renata Przegalińska** dyrektor zarządzający i **Monika Zając** kierownik ds. certyfikacji AGRO BIO TEST sp. z o.o., **Magdalena Świąder** przedstawicielka Polskiej Izby Żywności Ekologicznej oraz **Marek Kłonecki** członek Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Polska Ekologia.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska**, **Dariusz Myrcha** i **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Łukasz Grabarczyk** i **Jarosław Lichocki** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jerzy Małecki (PiS):

Dzień dobry. Szanowni państwo, bardzo proszę o zalogowanie się do urządzeń głosujących. Szanowni państwo, nie ma już głosowań zdalnych, ale po prostu, jeżeli wyjdą jakieś wnioski czy pojawią się propozycje, które będziemy głosować, to będzie wygodniej głosować poprzez urządzenie.

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z panem ministrem Rafałem Romanowskim. Witam panią Agnieszkę Sudoł, zastępcę głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, oraz panią Małgorzatę Gośniowską-Kolę, zastępcę dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, oraz wszystkich przybyłych gości.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony. Obejmuje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o rolnictwie ekologicznym i produkcji ekologicznej, jest to druk sejmowy nr 2180. Czy są uwagi do porządku obrad? Uwag nie słyszę, uważam porządek dzienny za przyjęty. Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego.

Szanowni państwo, czy w posiedzeniu uczestniczą osoby wykonujące zawodową działalność lobbingsową? Jeśli tak, to proszę o przedstawienie się i poinformowanie, jaką firmę reprezentują. Dziękuję.

Przypominam, że zgodnie z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawach ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawców.

O zabranie głosu i przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana Rafała Romanowskiego.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Projekt ustawy powstał z uwagi na potrzebę wprowadzenia do polskiego porządku prawnego postanowienia rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z 30 maja 2018 r. w sprawie produkcji ekologicznej i znakowania produktów ekologicznych i uchylającego rozporządzenie Rady (Wspólnoty Europejskiej) nr 834/2007 oraz adaptację systemu kontroli w rolnictwie ekologicznym do wymogów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 marca 2017 r. w sprawie kontroli urzędowych i innych czynności urzędowych.

Rozwiązania wprowadzone w projektowanej ustawie realizują jednocześnie cel polityki Unii Europejskiej w obszarze bezpieczeństwa żywnościowego oraz w obszarze środowiskowym, jakim jest rozwój produkcji ekologicznej, tj. wprowadzenie możliwości zwiększenia stawek wsparcia do stosowania kwalifikowalnego i elitarnego materiału siewnego, jeżeli jest on w jakości ekologicznej. Ma to na celu zwiększenie wykorzystania takiego materiału przez rolników ekologicznych, co podniesie wysokość i jakość plonów. Są to ułatwienia w stosowaniu nawozów dopuszczonych do produkcji ekologicznej w innych państwach poprzez umożliwienie przywozu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na potrzeby własne nawozów i środków wspomagających uprawę roślin (chodzi o środki spełniające wymagania rolnictwa ekologicznego, wprowadzone w innych krajach Unii Europejskiej) bez konieczności przeprowadzania kosztownych badań dotyczących spełnienia wymogów określonych w art. 4 ust. 6 ustawy o nawozach i nawożeniu w związku z art. 5 wyżej wymienionej ustawy. Poprawi to dostępność środków do produkcji ekologicznej.

Nastąpi zmniejszenie obciążeń administracyjnych dla producentów ekologicznych – w projektowanej ustawie nie utrzymano obecnie stosowanego obowiązku opiniowania przez jednostki certyfikujące wniosków o wydanie zgód na zastosowanie odstępstwa od zasad produkcji ekologicznej. Ułatwi to oraz przyspieszy całą procedurę wydawania decyzji w tym zakresie z korzyścią dla rolników.

W związku z wdrożeniem wymogów UE w obszarze produkcji ekologicznej uruchomione zostaną systemy oceny i kontroli ekologicznej heterogenicznego materiału rozmnożeniowego roślin na wzór systemu rejestracji oceny i kontroli odmian materiału konwencjonalnego; ogólnopolskie, dostępne publicznie bazy danych, zawierające informacje o dostępnym na rynku materiale rozmnożeniowym roślin w jakości ekologicznej lub w okresie konwersji na produkcję ekologiczną, dostępnych na rynkach zewnętrznych, ekologicznych, w tym akwakultury. Dzięki temu wyżej wymienieni producenci będą mogli informować o swoich produktach. Rolnicy ekologiczni otrzymają bieżącą informację o dostępnych nasionach, sadzonkach i zwierzętach. Powstanie jednolita baza informacji o produktach ekologicznych. W 2022 r. krajowa, a od 1 stycznia 2023 r. unijna baza zawierająca dane każdego producenta spełniającego wymogi produkcji.

W przedłożonej ustawie po konsultacjach społecznych usunięto propozycję wprowadzenia opłat od wprowadzenia do obrotu środków ochrony roślin. Środki z tej opłaty miały być przeznaczone na wsparcie do wykorzystywania żywności ekologicznej w szkołach. Mechanizm ten został w całości usunięty, lecz żywność ekologiczna jest wprowadzona do szkół poprzez program szkolny, finansowany po części ze środków UE, a nie w całości ze środków krajowych, tak jak miałyby to miejsce w proponowanym uprzednio mechanizmie. Dziękuję serdecznie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jerzy Małecki (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę o zadawanie pytań, ewentualnie o przedstawianie wniosków przez państwa posłów.

Pani poseł Tracz. Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu. Chciałam na początek zaapelować zarówno do ministerstwa, jak

i do posłów Zjednoczonej Prawicy, a także do wszystkich posłów Komisji Rolnictwa, żebyśmy troszeczkę zwolnili tempo prac nad tym projektem ustawy. Co prawda te prace trwają od dwóch lat, ale teraz naprawdę toczą się bardzo szybko – wczoraj o godzinie 12.00 dostaliśmy powiadomienie, że dzisiaj o godzinie 16.00 odbywa się posiedzenie Komisji. Ustawa o rolnictwie ekologicznym jest bardzo istotna, jeśli chcemy spełnić wymagania Europejskiego Zielonego Ładu, „Strategii od pola do stołu”, a przedstawiony projekt, niestety, pozostawia dużo do życzenia.

Projekt ustawy ma sporo braków i niedociągnięć, także legislacyjnych. Projekt zawiera również pewne rozwiązania, które w mojej opinii nie przysłużą się rozwojowi rolnictwa ekologicznego w Polsce, a wprost ten rozwój zahamują. Będziemy jako Koalicja Obywatelska składać 12 poprawek do tego projektu ustawy, takich najważniejszych poprawek. Mamy nadzieję, że szanowni posłowie i posłanki przychylią się do tych poprawek. Natomiast sam projekt wymaga dużo więcej zmian. Nie wchodząc już w te konkretne poprawki, które będziemy składać i przedstawiać w czasie dalszego przebiegu posiedzenia Komisji, chciałabym przedstawić kilka uwag ogólnych na temat projektu.

Przede wszystkim powiedzmy na przykład o tytule ustawy. To powinna być ustawa w sprawie produkcji ekologicznej i znakowania produktów ekologicznych, ponieważ to by było zgodne z zakresem rozporządzenia z 2018 r. To produkcja ekologiczna ma szersze znaczenie i obejmuje tak naprawdę przedmiot tej ustawy. W samym przedmiocie ustawy mamy odniesienia do znakowania produktów ekologicznych, a nie mamy tego odniesienia właśnie w tytule.

Pewien kolejny brak, jaki widzę w tym projekcie, to na przykład brak obowiązku gromadzenia przez Główny Urząd Statystyczny danych dotyczących zakupu produktów ekologicznych w Polsce. Takie dane byłyby przydatne i także raport NIK na to wskazywał. Chodzi o to, że jeśli chcemy rozwijać produkcję ekologiczną, to musimy wiedzieć, jakie są dane dotyczące sprzedaży produktów ekologicznych, bo inaczej to jest takie troszeczkę strzelanie ślepakami, a więc taka zmiana by się przydała.

Kolejną rzeczą, której brakuje w projekcie, jest na przykład wprowadzenie przepisów i zasad postępowania dla sytuacji przypadkowego zanieczyszczenia miejsc i produktów produkcji ekologicznej substancjami pochodzącymi z rolnictwa konwencjonalnego. To będzie ogromny problem dla rolników ekologicznych. Jeśli nie rozwiążemy tej kwestii teraz w tej ustawie, to ten problem będzie narastał. Znowu, to jest coś, co prędzej zahamuje rozwój produkcji ekologicznej, niż będzie ją rozwijać.

Mam też szereg uwag dotyczących techniki prawodawczej, w której ten projekt został przygotowany. Brakuje wskazania odpowiednich organów, język jest bardzo hermetyczny. Nie ma przykładowo podziału projektu ustawy na rozdziały i odpowiedniego nazwania tych rozdziałów, co na pewno rolnikom ekologicznym, a także wszystkim użytkownikom tej ustawy po prostu ułatwiłoby korzystanie z nowych zapisów. Nie ma chociażby katalogów zamkniętych dla zadań. Brakuje niektórych definicji lub te definicje są niepełne. Występuje pomylenie czynności nadzorczych z kontrolnymi. Brakuje przepisów w pełni wprowadzających regulacje Unii Europejskiej. Brakuje mi na przykład zapisu o zielonych klauzulach dla zamówień publicznych, a to byłaby ogromna szansa dla rolników ekologicznych, aby dostarczać zdrową żywność do szkół i do przedszkoli.

Mam wrażenie, że jeśli chcemy naprawdę zmieniać dotychczasową ustawę, to powinniśmy zrobić to mądrze, po długim namyśle. Bardzo bym wnioskuje o to, aby ten projekt był mocniej skonsultowany ze stroną społeczną, a także z posłami i posłankami Komisji, np. na bazie większej liczby spotkań z ministerstwem. Proponowałabym zatem, żeby projekt poszedł do odpowiedniej podkomisji, żebyśmy mogli go na spokojnie dopracować, ponieważ obawiam się, że szybko procedując ten projekt na obecnym posiedzeniu Sejmu, nie eliminując z niego podstawowych błędów redakcyjnych, merytorycznych, nie uzupełniając braków w projekcie, nie wsłuchując się w kwestie podnoszone przez stronę społeczną, możemy rozwojowi rolnictwa ekologicznego bardziej zaszkodzić niż pomóc.

A zatem składam wniosek o skierowanie tego projektu do podkomisji.

Przewodniczący poseł Jerzy Małecki (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Pani poseł, rozumiem, że te 12 poprawek pani złożyła?

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Nie, nie. Te poprawki, jak rozumiem, będziemy składać na etapie rozpatrywania ustawy.

Przewodniczący poseł Jerzy Małecki (PiS):

Dobrze.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Zależy mi, żeby te poprawki złożyć, ponieważ są to kluczowe poprawki, mimo że poprawek mogłoby być więcej. Mimo iż dokument, sam projekt ustawy ma 37 stron, to tak naprawdę tych poprawek mogłoby być kilkadziesiąt i wydaje mi się, że to rolą podkomisji byłoby wyeliminowanie wszystkich błędów.

Przewodniczący poseł Jerzy Małecki (PiS):

Dziękuję, pani poseł.

Pan przewodniczący Sachajko. Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Państwo przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, rzeczywiście nad tym projektem pracujemy już dwa lata. Nie wiem, czy jest sens jakiegokolwiek odkładania prac nad tą ustawą. Mamy stronę społeczną, która nad projektem również pracowała na wszystkich etapach i teraz będzie mogła się wypowiedzieć przy każdym artykule.

Ważne jest to, o czym pan minister wspomniał, tj. stworzenie rynku dla żywności ekologicznej. To by były rzeczywiście jasne, klarowne zapisy, które mówiłyby o sprzedaży żywności do szkół, tak aby dzieci dostawały żywność ekologiczną z lokalnego rynku. A drugim rozwiązaniem, które powinno być zastosowane, jest to, aby także instytucje publiczne w swoich zamówieniach, w swoich zakupach również musiały uwzględniać żywność ekologiczną. To istotne, ponieważ najlepsze prawo stworzone dla rynku żywności ekologicznej niczego nam nie da, jeżeli nie będzie gdzie tego sprzedać.

O te dwie kwestie chciałbym zapytać pana ministra. W jaki sposób są one w projekcie rozwiązane? Jak moglibyśmy jeszcze coś poprawić? Chodzi o to, aby żywność ekologiczna trafiała do szkół; oczywiście stopniowo, bo przecież wiemy o tym, że w pierwszym roku nie zapewnimy stu procent żywności ekologicznej w szkołach. Jeżeli jednak zaczniemy to robić po kolei, poczynając nawet od tych 15–20%, co roku zwiększając tę pulę, to byłby rozwój rolnictwa ekologicznego. Podobnie widziałbym zakupy takiej żywności czy to w sektorze samorządowym, czy centralnym.

Jak to rozwiązano w tym projekcie i czy ktoś miałby ciekawszy pomysł, w jaki sposób stworzyć rynek produktów ekologicznych?

Przewodniczący poseł Jerzy Małecki (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Pan Krzysztof Ardanowski. Bardzo proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, mam pytanie do pana ministra. Ustawa jest implementacją prawa unijnego i wielkich możliwości manewru nie pozostawia. Czy spełnia minimalne wymagania implementacji przepisów unijnych? To jest właściwie sprawa podstawowa.

Oczywiście w Polsce jest potrzebna duża dyskusja na temat rolnictwa ekologicznego. Nie wiem, czy przy tej ustawie ta dyskusja jest możliwa, chociaż tego nie przesądzam. Potrzebujemy określenia, na czym ma polegać wsparcie rolnictwa ekologicznego – czy ono ma być oderwane od rynku, czy być rozwojem tej ważnej niszy produkcyjnej, bo ja nie bagatelizuję żywności ekologicznej. Od jakiegoś czasu jestem szczęśliwym dziadkiem i kupujemy żywność ekologiczną głównie dla wnuków, ale nie spotkałem się z przypadkiem, żeby w sklepach ekologicznych ludzie wyrwali sobie towar z rąk i byli zainteresowani jakimś produktem, aby popyt był bardzo duży.

Jednocześnie żywność ekologiczna, tak jak każdy typ produkcji, musi spełniać potrzeby rynkowe. Utrzymywanie pewnej fikcji w postaci dużych dopłat do rolnictwa ekologicznego po to, żeby ze środków publicznych (czy krajowych, czy unijnych, to nie ma żadnego znaczenia) dopłacać do ludzi, którzy chcą korzystać z żywności ekologicznej, bo są przeko-

nani o jej wartości, jest nielogiczne. Produkcja żywności ekologicznej będzie się rozwijała wtedy, kiedy znajdzie zainteresowanych, również rozumiejących, że cena będzie wyższa, adekwatna do wartości, jeżeli znajdzie się kupców, jeżeli znajdzie się rynek.

Dlatego nasze działania powinny służyć ułatwieniu dostępu do rynku. Takie działania zresztą były prowadzone. Znakomicie w rolnictwie ekologicznym sprawdzają się rolniczy handel detaliczny i bezpośrednia sprzedaż. Rozwijają się sprzedaże internetowe, które trzeba rozwijać, bo zapewniają łatwy dostęp konsumentów do tej przecież rozproszonej produkcji. Natomiast to rynek zadecyduje o tym, ile rolnictwa ekologicznego będzie w Polsce.

Ponawiam pytanie, czy ta ustawa spełnia minimalne wymagania implementacji prawa unijnego? Jeżeli tak, to należy ją procedować bez zbędnej zwłoki.

Przewodniczący poseł Jerzy Małecki (PiS):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca Niedziela. Bardzo proszę.

Posel Dorota Niedziela (KO):

Panie ministrze, Wysoka Komisjo, jeśli będziemy prezentować taką filozofię, że rolnictwo ekologiczne jest dla kupowania dla wnuków, to proszę państwa, nie mamy żadnych szans. Dziwi mnie to, panie ministrze, bo jak byliśmy w Austrii, sprawa była jasna. Przypomnę, że to było w 2017 r. Przypomnę, że filozofia polegała na tym, co nas wszystkich zadziwiło, że ten wielki procent udziału w rynku rolnictwa ekologicznego i produktów ekologicznych polegał na tym, że ktoś 20 lat wcześniej – minister rolnictwa – podjął decyzję, iż mamy cel, do którego dochodzimy. Jeśli my dzisiaj nie określimy jasno celu, do którego dochodzimy, to nigdy nie dojdziemy do jakichkolwiek ilości.

Chcę tylko przypomnieć, że mimo tego, iż mamy takie zadania i państwo mieli w swoim programie wielokrotnie wspomaganie małych gospodarstw, wspomaganie rolnictwa ekologicznego itd., a więc były wielkie obietnice, aktualnie powierzchnia użytków rolnych w rolnictwie ekologicznym w Polsce to niecałe 4%. Unijne cele to 25%. Nie ma żadnych szans, żeby polskie cele zostały zrealizowane.

Chcę państwu też podać takie przykłady, że według wyników badań o wartości rynku rolnictwa ekologicznego w Polsce, przeprowadzonych przez SGGW, szacowana wartość rynku żywności ekologicznej, wyrażona w cenach detalicznych, to w tej chwili 1,3 mld zł. To są dane za 2018 r., z czego bio w Polsce to jest 1,1 mld zł. Problem polega głównie na tym, że większość tej żywności ekologicznej pochodzi z Niemiec, Austrii, a u nas jest sprzedawana.

Co takiego stoi na przeszkodzie? Przecież to rozporządzenie unijne zostało wydane w 2018 r. Dlaczego się tak spieszymy? Komu się tak spieszy i co, panie ministrze, jest tak pilnego, że nie możemy stworzyć podkomisji, usiąść i na tyle poprawić ustawy, żeby dawała jakiegokolwiek szansę? Już nie mówię o czymś więcej, ale jakiegokolwiek szansę. Zapisy są chaotyczne – wszyscy specjaliści się wypowiedzieli, że to jest źle napisane, chaotyczne, niecisłe. Nie ma w nich niczego takiego, co spowoduje, żebyśmy o 1% poszli do przodu. Proszę zapytać rolników ekologicznych, którzy tutaj są, fora ekologiczne, czy w jakikolwiek sposób to im pomoże zwiększyć swoje uprawy? Czy pomoże, czy będzie stanowiło hamulec, potężny hamulec?

Przypomnę tylko, że w tej oto ustawie macie państwo jako jedyny kraj europejski egzaminy dla inspektorów. Proszę państwa, jeżeli będziemy robić egzaminy i kupować żywność ekologiczną dla dzieci i małych dzieci, ale wszyscy nie weźmiemy sobie do głowy, że dla naszego zdrowia, dla bezpieczeństwa żywności, dla jakości polskiej marki żywności nazwa bio czy eko jest podstawowa... Mamy 1,3 mln gospodarstw, z czego średnia upraw to jest 11 ha, a w Małopolsce – 4 ha. Czy to jest szansa dla polskich rolników? Tak, jest. Czy ta ustawa w jakikolwiek sposób pomoże polskim rolnikom, mniejszym gospodarstwom, przejść na uprawy ekologiczne? Nie, proszę państwa.

Dlatego bardzo proszę o przychylenie się do wniosku formalnego, żeby tę ustawę przekazać do specjalnej podkomisji i naprawdę jeszcze popracować. Panie pośle, ja wiem, że pan może pracował, ja nie pracowałam nad ustawą ekologiczną. A więc może trzeba jeszcze raz przemyśleć, co tam można dodać i w ciągu miesiąca czy nawet krócej w podkomisji poprawić ustawę na tyle, żeby miała ona jakikolwiek sens.

Przewodniczący poseł Jerzy Małecki (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Pan poseł Maliszewski, bardzo proszę.

Poseł Mirosław Maliszewski (KP):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, już pierwsza dyskusja, którą prowadzimy w tej chwili po zaanonsowaniu ustawy przez pana ministra, pokazuje, że jest o czym dyskutować. Jeżeli więc jest o czym dyskutować, to chciałabym poprzeć wniosek, który zgłosiła przed chwilą pani poseł, aby powołać podkomisję. Podkomisja pozwoliłaby, żeby różne środowiska zainteresowane produkcją ekologiczną, ale także te, które są tej produkcji niechętnie, mogły w Sejmie, a to jest najlepsze miejsce do debaty, zaprezentować swoje stanowiska.

Niezależnie od tego, co sądzymy o Europejskim Zielonym Ładzie, o europejskiej produkcji ekologicznej czy światowej produkcji ekologicznej (a są ich przeciwnicy na tej sali), to warto zobaczyć, co się dzieje na rynku, jeżeli chodzi o te produkty. Będę o tym mówił.

Dzisiaj jesteśmy w specyficznej sytuacji wywołanej kryzysem na Wschodzie. W efekcie będziemy musieli orientować swoją produkcję przede wszystkim na rynki Europy Zachodniej, na rynki krajów bogatych, na których produkcja ekologiczna już osiąga poziomy sprzedaży przekraczające nierzadko 10%. Jest taka tendencja na świecie, że nowe produkty wchodzi na rynek najpierw w Stanach Zjednoczonych. To jest to miejsce, gdzie pojawiają się nowości, które później, po kilku latach, trafiają do Europy Zachodniej, a po następnych kilku latach trafiają do Polski. Jak przeanalizujemy to, co się działo w ciągu minionych 20 lat, to taki scenariusz był zawsze realizowany. A więc mówiąc o rynku produktów ekologicznych, zwróćmy uwagę na to, co się właśnie w tych krajach dzieje.

Otóż Stany Zjednoczone są jednym z najlepszych rynków pod względem produkcji żywności ekologicznej, a żywność ekologiczna ma duży udział procentowy w amerykańskim rynku. Jedynymi segmentami na tym rynku, które odnotowują wzrost rok do roku, a nierzadko te wzrosty są kilkunastoprocentowe, a nawet kilkudziesięcioprocentowe, są rynki takich czy innych produktów ekologicznych. Bardzo podobnie jest w krajach Europy Zachodniej, a szczególnie w krajach, w których obywatele dobrze zarabiają i mają gruby portfel, aby podejmować świadome decyzje żywieniowe. W tych krajach ludzie oczekują, żeby żywność była bezpieczna, zdrowa, a także ekologiczna. To kraje takie jak Szwajcaria, Norwegia, Szwecja, a także Niemcy. W tych krajach obserwujemy również duże wzrosty sprzedaży żywności ekologicznej.

A więc jeżeli mamy się przeorientować ze sprzedażą naszej żywności na rynki Europy Zachodniej, na rynki bogatych krajów, na których jest szansa dobrze zarobić na produkcji żywności, to powinniśmy stworzyć warunki, podstawy prawne do tego, aby taką żywność wytwarzać nie tylko zgodnie z przepisami unijnymi – mówimy tu o implementacji – ale może rozszerzyć zakres tej podstawy poza to, co jest w rozporządzeniach unijnych? Oczywiście nie wyłamując się z nich, ale chociażby zrobić to, o czym powiedział poseł Sachajko, czyli stopniowo nawet nakładać obowiązki na pewne instytucje, które miałyby obowiązek sięgać po produkty ekologiczne, bo tym sposobem moglibyśmy zwiększyć rynek na te produkty.

A jeżeli mówimy znowu o tym, aby polscy rolnicy na czymś mogli zarabiać, to się dzisiaj okazuje, a za chwilę się okaże jeszcze bardziej, że na podstawowych produktach, na tych standardowych produktach już się zarobić nie da. Więc jeżeli będzie się zarabiać na produktach premium, a takimi produktami są produkty ekologiczne, to trzeba stworzyć podstawy, żeby polscy rolnicy mieli takie produkty i mogli je kierować na te rynki, na których odbiorcy są w stanie zapłacić dobre pieniądze.

A teraz co do analizy bieżącej sytuacji. Jeżeli ktoś podejmuje decyzje w swoim przedsiębiorstwie, w swojej firmie, a także w swoim gospodarstwie na podstawie tylko i wyłącznie tego, co jest dzisiaj, to rzeczywiście mógłby nie zajmować się taką produkcją. Ale jeżeli ktoś ma taką perspektywę, jak będzie wyglądała jego firma, jego gospodarstwo za pięć, dziesięć lat, to musi zwrócić uwagę na to, co się na rynku dzieje. Mówiłem o tym wcześniej.

A więc mamy dzisiaj szansę podjąć działania wyprzedzające, przygotować polskie rolnictwo pod względem prawnym, administracyjnym do tego, aby mieć produkt, który za chwilę może być poszukiwany na rynkach światowych – już jest poszukiwany w wielu miejscach, ale może być jeszcze bardziej poszukiwany. Mamy szansę zapewnić tym rolnikom stabilizację finansową, zapewnić dochody. Nawet jeżeli to jest produkt niszowy, jakim jest dzisiaj, podobnie jak rolniczy handel detaliczny. Zawsze mówiłem, że rolniczy handel detaliczny nie dotyczy dużego procenta polskich rolników, ale warto go rozwijać, dlatego że niektórzy będą chcieli z takiego handlu skorzystać, podobnie jest tutaj. Jeżeli jakaś grupa polskich rolników widzi dla siebie szansę, a ja niewątpliwie taką szansę również widzę, to powinniśmy stworzyć podstawy prawne, aby tę szansę tym rolnikom dać, a do tego potrzebna jest dobra ustawa.

Dlatego nie zamykałbym tej dyskusji, nie kierował się pośpiechem, bo pośpiech nie jest dzisiaj potrzebny. Podkomisja pozwoliłaby naprawdę zmierzyć tych, którzy są zwolennikami, z tymi, którzy są przeciwnikami, wypracować naprawdę dobry, dobry projekt ustawy, dobre przepisy pod zapewnienie prowadzenia działalności ekologicznej w Polsce.

Przewodniczący poseł Jerzy Małecki (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Zanim oddam głos kolejnej osobie, chciałbym tylko zaznaczyć i powiedzieć, że ponieważ został złożony wniosek o skierowanie tego projektu ustawy do podkomisji, wniosek ten będzie głosowany po zakończeniu pierwszego czytania.

Bardzo proszę, pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Przepraszam, że jeszcze raz zabieram głos.

Zawsze z wielką atencją odnoszę się do pani poseł Niedzieli oraz do jej wypowiedzi, nawet jeśli mają charakter takiego retorycznego sprzeciwu ze strony opozycji. Dobrze, że pani poseł odnosi się do Austrii, bo ja bym się bardzo cieszył, gdyby Polacy byli tak zamożni jak Austriacy i rzeczywiście chcieli się zaopatrywać w żywność ekologiczną. Chociaż jeszcze raz powtórzę – jakiegoś dramatycznego zainteresowania w Polsce nie dostrzegam.

To, że chcemy, aby ta żywność, co do której mamy przekonanie, że jest żywnością bezpieczniejszą i lepszą, trafiała do dzieci i młodzieży, to dokładnie ekstrapolacja tego, o czym mówię w kontekście wnuków. Jest chęć wprowadzenia żywienia żywnością ekologiczną do szkół. To jest dokładnie to samo. Przecież chcemy, by ta żywność trafiała do ludzi młodych. Również urynkowanie i mechanizm rynkowy przy żywności ekologicznej właśnie na tym ma polegać, że są zainteresowani kupnem żywności ekologicznej, a to daje odpowiednie dochody i rozwój gospodarstwom ekologicznym. Gospodarstwom ekologicznym pomoc jest potrzebna nie tylko w postaci dopłat w okresie przestawiania produkcji, ale jest potrzebna przede wszystkim w zorganizowaniu urynkowania tej żywności. Jako żywo w tym kierunku trzeba bardzo mocno działać. Zresztą sporo dzieje się w tej materii; m.in. ułatwienia w handlu internetowym bardzo pomagają w tym zakresie.

Natomiast przestrzegam przed takim prostym wyciągnięciem wniosków z pewnego mitu, który Austriacy stworzyli odnośnie do wielkości powierzchni znajdującej się w uprawie ekologicznej. Zrobiono to bardzo prostym, administracyjnym zabiegiem. Przy wchodzeniu do Unii Europejskiej zakwalifikowano Alpy jako teren ekologiczny i nagle okazuje się, że dwadzieścia parę procent Austrii jest ekologiczne. Jeżeli byśmy to zrobili w stosunku do polskich gór, to nagle się okaże, że my również mamy te wskaźniki takie mniej więcej jak w Austrii. Chodzi o to, by przede wszystkim analizować, ile gruntów ornych jest w uprawie ekologicznej. To jest wskaźnik, a nie alpejskie łąki ekologiczne, które takim trochę administracyjnym zabiegiem kiedyś zakwalifikowano jako ekologiczne.

Przewodniczący poseł Jerzy Małecki (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Borys.

Poseł Piotr Borys (KO):

Panie przewodniczący, również chciałbym zaapelować chyba w imieniu nas wszystkich, którzy zajmują się rolnictwem, rozmawiają o perspektywach rolnictwa, szczególnie w tych nowych, trudnych czasach, aby poszukać jednak tego, co jest ciągle niewykorzystanym potencjałem. Przecież od 2013 r. niemalże sukcesywnie liczba gospodarstw ekologicznych w Polsce maleje. W 2020 r. takie gospodarstwa zajmowały zaledwie 2,73% całego arealu, dlatego nie jest dobrze. Jeśli chodzi o te wszystkie cele, które zostały określone w dokumentach europejskich, to jesteśmy bardzo, bardzo daleko.

Rolnictwo ekologiczne musi się opłacać. Jeżeli nie spojrzymy na całość tego przedsięwzięcia kompleksowo, począwszy od kwestii dopłat, wykorzystania wszystkich instrumentów krajowych plus wspólnej polityki rolnej dla przedstawienia całego sposobu myślenia, szkolenia i dania wsparcia, to nie dokonamy żadnego przełomu. Ciągle to będzie kilka skromnych procent w gospodarstwach rolnych. Musimy też mieć tak naprawdę pełną strategię i pomysł.

Ta ustawa ma charakter absolutnie techniczny. Ustawa jest przetransferowaniem rozporządzenia. Właściwie nie daje niczego nowego, żadnych istotnych zachęt. Dlatego raz jeszcze prosimy o to, abyśmy spojrzeli na sprawę w sposób całościowy i przepracowali w podkomisji całą perspektywę i strategię polskiego rolnictwa ekologicznego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Witam państwa bardzo serdecznie.

Poseł Górski, proszę bardzo.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, nie wiem, jaki będzie wynik głosowania wniosku o skierowaniu tego projektu do podkomisji, natomiast w przypadku skierowania go i próby całościowego potraktowania tematu chciałbym zwrócić uwagę na kwestię produkcji zwierzęcej w produkcji ekologicznej, w rolnictwie ekologicznym.

Nie mamy dopłat do tego typu zwierząt, co stwarza też wiele problemów rolnikom, ponieważ hodowane zwierzęta wytwarzają produkty typu nawóz organiczny, który rolnicy niekoniecznie mogą stosować u siebie. To by też wymagało unormowania, że nawóz organiczny jest zawsze ekologiczny, bo ciężko udowodnić, że tam jakieś środki ochrony roślin przenikają. Myślę, że takie unormowanie też by stworzyło szansę na dochód dla wielu polskich małych gospodarstw, które gospodarując konwencjonalnie, są już bardzo blisko ekologii, a tego komponentu zwierzęcego jednak brakuje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Poseł Plocke.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, opowiadam się za tym, aby powołać podkomisję, żeby rozstrzygnąć kilka ważnych kwestii. Chodzi mianowicie o następujące sprawy.

Po pierwsze, rozporządzenie, które dotyczy produkcji ekologicznej, znakowania produktów ekologicznych, zostało przyjęte 30 maja 2018 r., a więc od tego czasu są już jak gdyby instrumenty prawne, na podstawie których można byłoby przygotować określone rozwiązania w państwie członkowskim. Chcemy wiedzieć, dlaczego tak jest i co się stało, że przez ten czas nie mieliśmy tego projektu i teraz w ostatniej chwili słyszymy, że na tym posiedzeniu ta ustawa ma być procedowana i przegłosowana.

Po drugie, wyjaśnienia wymaga też, jakie będą uzupełnienia do tej ustawy, która jest dzisiaj przedmiotem obrad, jakie będą uzupełnienia i jakie będą nowelizacje do ustaw sprzed 2015 r., bo to też jest ciekawe. Tworzymy więc nowe przepisy, a jeszcze nie zakończyliśmy tych, które wymagały uzgodnień, uzupełnień z wcześniejszych rozstrzygnięć prawnych.

Po trzecie, chcielibyśmy wiedzieć, co się stało, że powierzchnia upraw ekologicznych zmniejszyła się w ostatnim czasie o około 90 tys. ha. Co jest tego przyczyną? Wydaje mi się, że na forum podkomisji można byłoby ten temat dobrze przedyskutować.

I wreszcie ostatnia sprawa, która jest związana z rynkiem produktów ekologicznych, o których mówili pan poseł Ardanowski i inni koledzy. Z informacji, z danych, które są dostępne, wynika, że wartość produkcji ekologicznej w 2018 r. to 1,3 mld zł, a wartość produkcji bio w 2018 r. to jest 1,1 mld zł, czyli łącznie około 2,5 mld zł stanowi wartość produktów ekologicznych z 2018 r. w cenach brutto. Chcemy także wiedzieć, dlaczego jest tak, a nie inaczej i co należałoby zrobić, żeby tę produkcję zwiększyć, jeżeli jest to możliwe.

A zatem także opowiadam się za powołaniem podkomisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł przewodnicząca Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Chciałam jedynie zwrócić uwagę, że nie chodzi tylko o wyznaczenie. Pan poseł powiedział o Austrii i o wyznaczeniu tego obszaru, że Alpy są ekologiczne. To nie o to chodzi. Ta opowieść była o tym, że wiele lat temu przewidujący minister rolnictwa w Austrii zdecydował, a oni tam dochodzili do wyznaczonego celu 15 lat, jaki będzie udział w rynku produktów ekologicznych i bio. Zdecydowano, że te produkty stanowią na półkach taki, a taki procent sprzedaży. Austriacy stworzyli sobie nową markę i to też jest jakiś kierunek, to BIO Austria, że te produkty mają na półkach określony procent sprzedaży.

Chcę zwrócić uwagę na to, że jestem oczywiście za tym, żeby ruszyć tą machiną w ten sposób, aby ustalić pewne zasady ilości sprzedawania – sprzedaży w przedszkolach, szkołach, dla dzieci itd. Natomiast to, czego dowiedzieliśmy się w Austrii, to jest to, że produkty ekologiczne ruszyły wtedy, kiedy weszły do marketów. Badania naukowe, bardzo ciekawe badania, które nam przedstawiono, pokazują nawet sposób eksponowania tych produktów. Wydawało nam się, że powinny być osobne półki, które łatwo doprowadzają klienta do żywności ekologicznej czy bio. Okazuje się, że absolutnie nie, że produkty bio i eko powinny stać obok normalnych produktów, żeby klient nie musiał pójść specjalnie po bio, eko, tylko żeby kupując zwykłe mleko, miał do wyboru zaraz obok mleka tradycyjnego mleko bio. Wtedy klient może porównać, że to mleko jest droższe, ale jest bio i nie musi się kierować gdzieś indziej.

To są rzeczy, na które zwracają uwagę państwa, które są bardzo poważnie zainteresowane tym, aby zwiększać swój udział produktów ekologicznych i bio. Głównie dlatego proszę o ten czas, żebyśmy przemyśleli, gdzie możemy dać impuls ludziom, którzy naprawdę są przekonani o tym, że chcą to robić, żebyśmy nie wprowadzali hamulca pod pretekstem, iż dbamy o unijne przepisy. Nigdzie w tych przepisach nie ma mowy o tym, żeby robić egzaminy dla inspektorów certyfikowanych, ekologicznych. O to mi chodzi, żeby takie „kwiatki” z tej ustawy usunąć. Chodzi o to, aby stworzyć czy dopisać rzeczy w formie poprawek, które naprawdę dadzą impuls dla rozwoju, przynajmniej częściowego, jeżeli nie całkowitego, rozwoju produkcji ekologicznej i bio.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Wojciechowska.

Poseł Anna Wojciechowska (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ja również podpisuję się pod propozycją utworzenia podkomisji. Szanowni państwo, dajmy szansę wszystkim, szansę skorzystania ze zdrowej, dobrej żywności.

Dzisiaj w ogóle narasta problem marnowania żywności, potężnych ilości żywności. Skąd się to bierze? Bierze się z tego, że żywność jest tania i kupuje się jej znacznie, znacznie za dużo, ponad istniejące potrzeby. Natomiast na pewno, jeżeli byłaby możliwość zakupu, tak jak powiedziała przed chwilą pani przewodnicząca, by dokonać wyboru, kupić zdrową żywność i tylko tę odpowiednią ilość, której potrzebujemy, to każdy rozsądny rodzic dokonałby właściwego wyboru. Nie kupowałoby się na zapas, na wszelki wypadek, bo „jak się nie zje, to się wyrzuci”.

Ponadto diabeł zawsze tkwi w szczegółach. Stwórzmy od razu właściwą ustawę, która będzie dokładnie precyzowała wytyczne i warunki, w jakich ta żywność powinna być produkowana, aby była naprawdę żywnością ekologiczną. To przełoży się w przyszłości na nasze pokolenia, bo będziemy mieli zdrowsze pokolenia. Bardzo dobrze, że ktoś pamięta o swoich następcach, o swoich wnukach, ale dajmy szansę wszystkim dzieciom, żeby ta żywność do nich trafiła. Wiadomo, że nie stworzymy tego w przeciągu roku, a areał produkcji ekologicznej nie zwiększy się natychmiast. Ale na pewno, jeżeli będziemy konkurencyjni na rynkach krajowych, ale również i zagranicznych, to jest dla nas szansa na zdobycie nowej marki – polska zdrowa żywność.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.
Poseł Urbaniak.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Dziękuję za głos. Szanowni państwo, mam takie wrażenie w kontekście tej dyskusji, że i tak będą toczyć się dyskusje, będą stykać się dwie zupełnie różne wizje tego, jak powinno wyglądać polskie rolnictwo. Z jednej strony nikt z nas przecież nie powinien być przeciwko temu, aby polska zdrowa żywność, żywność ekologiczna, była także produkowana, ale przy tej dyskusji wychodzi na jaw, że część z państwa, mam wrażenie, chciałaby decydować o tym, jak ludzie będą wykorzystywać żywność i ile będą jej kupować. Myślę więc, że jest trochę za dużo ideologii...

Koordynatorka ds. rzecznictwa Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

Jeśli żywność... *(niestyszalne, poza mikrofonem)*.

Poseł Anna Wojciechowska (KO):

Ale w każdym razie nie będą zamknięte przed nimi te możliwości.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Trochę za dużo ideologii w tym, jak ludzie wydają swoje pieniądze, jak chcą kupować żywność i jaką żywność.

Koordynatorka ds. rzecznictwa Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

Przecież nie o to chodzi, nie o tym jest mowa... *(niestyszalne, poza mikrofonem)*.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

To może ja dokończę, a państwu proponuję doczytać, tak?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Drodzy państwo, drodzy państwo, także pani udzielimy głosu, nie ma się co przekrzykiwać.

Koordynatorka ds. rzecznictwa Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

Przepraszam, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Dziękuję bardzo jeszcze raz.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedno, zestawiając te propozycje. Mam wrażenie, że te zmiany, które pewna część sali chciałaby proponować, powodowałyby, że żywność produkowana w tradycyjny sposób, w standardowy sposób, w jaki dzisiaj większość gospodarstw ją produkuje, będzie po prostu skazana w przyszłości na porażkę, na zamknięcie. A pamiętajmy o tym, że Polska jest krajem, który nie tylko siebie może w przyszłości wyżywić. Biorąc pod uwagę też to, a chyba państwo nie bierzecie tego pod uwagę, że przy konflikcie między na przykład Rosją i Ukrainą otwierają się inne rynki, na które niestety, ale te państwa prawdopodobnie swojej żywności nie będą w stanie eksportować – moglibyśmy tę lukę też zapełnić. To są kraje północnej Afryki, kraje Bliskiego Wschodu, gdzie choćby zboże – może dzisiaj, może za chwilę – może nie wjeżdżać

z państw takich jak Ukraina. Miejcie to też na uwadze, by nie sekować, nie rugować tych, którzy będą dalej korzystać z innych form produkcji żywności.

Tak jak wspomniałem na początku, absolutnie nie jestem przeciwko temu, aby produkować żywność ekologiczną. To jest ważny dział gospodarki, to jest ważny dział rolnictwa. Natomiast nie sprowadzajcie tego proszę do ideologii. Rozumiem, że mamy po raz kolejny projekt unijny, który musimy wprowadzić, bo się już na to zgodziliśmy kilkanaście lat temu, że oddajemy swoją politykę rolną, ale to nie znaczy, że mamy teraz wprowadzać jakieś skrajności. Jestem zdania, że to powinno być minimum, jakiego wymaga od nas Unia Europejska. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Poseł Bąk.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w Polsce są duże możliwości produkcji żywności ekologicznej, są małe gospodarstwa rodzinne, które z takim trudem, mozołem były obronione w komunizmie. A i po przemianach, kiedy było tu wiele ekip postkomunistycznych, też udało się je obronić. Proszę państwa, to jest zasób, który można wykorzystać i jest wykorzystywany do produkcji ekologicznej. A jeżeli mówimy o zbycie, to dzisiaj ludzie, kiedy kupują żywność, wiedzą, gdzie szukać żywności i produktów ekologicznych. Szukają na targowiskach, gdzie rolnik przywoził i przywozi zdrową żywność.

Oczywiście nie tak dawno mieliśmy do czynienia z tym, że Polskę chciano zaśmiecić uprawami GMO, ale nie udało się. Dzięki właśnie Prawu i Sprawiedliwości nie udało się zaśmiecić Polski uprawami GMO. Dzięki temu to jest właśnie wielka szansa dla produkcji tej żywności. Ale jeżeli dzisiaj my tą ustawą z druku nr 2180 mamy dostosować się do prawa unijnego, to, proszę państwa, rzeczywiście nie mamy dużego pola manewru. Szkoda. Szkoda, że nie mamy, bo jest jeszcze jedna kwestia i zarazem taki wniosek do pana ministra.

Panie ministrze, za wszelką cenę trzeba stworzyć programy i je realizować, tak aby targowiska w Polsce były na przyzwoitym poziomie, bo mamy do czynienia w dalszym ciągu z ekspansją sklepów wielkopowierzchniowych. Proszę państwa, w dalszym ciągu jest ekspansja tych sklepów, nawet w małych miejscowościach. Dlatego ogranicza się możliwość sprzedaży konsumentom bezpośrednio przez rolników.

Oczywiście PiS poczynił wiele działań, żeby prowadzić handel detaliczny, żeby umożliwić rolnikom nawet wstawianie do sklepu swoich produktów. Ale to się dzieje dopiero od sześciu lat. Wcześniej, proszę państwa, były kary za to, jeżeli ktoś sprzedawał produkty rolne w niedozwolonych miejscach. Wydzielono miejsca, przepędzano handlujących właśnie zdrową żywnością, żeby im uniemożliwić sprzedaż własnych produktów. Dlatego szczególnie apeluję do opozycji, bo znam takie miejscowości zarządzane przez opozycję, w których w dalszym ciągu jest ekspansja różnych Lidlów i podobnych im marek – zagranicznych, wielkopowierzchniowych sklepów.

Dlatego, owszem, dzisiaj na tym etapie powinniśmy przyjąć, pracować bezpośrednio nad tym projektem i sprawę zamknąć. Natomiast należy wykorzystywać własne środki, żeby jak największej liczbie ludzi umożliwić nabycie produktów bezpośrednio od rolnika. A w Polsce, póki co, żywność ekologiczna jest na targowiskach. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.

Zgłasza się poseł Kapinos, ale jeszcze przed głosem posła Kapinosa jakby dopowiedzenie do tego, co powiedział poseł Bąk. Jeżeli mówimy o walce, żeby w Polsce nie było GMO, to w tym momencie, panie pośle, trzeba wspomnieć prof. Jana Szyszko. Prof. Szyszko naprawdę poświęcił się tej walce, co przyniosło duży efekt, bo do tej pory GMO nie ma. Dopóki rządzi PiS, to nie będzie.

Poseł Kapinos, bardzo proszę.

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, chciałbym na początku powiedzieć, że rolnictwo ekologiczne jest bardzo ważne, ale jest też bardzo

ważne, żeby wspierać przetwórstwo ekologiczne. Działalem w Polskiej Izbie Produktu Regionalnego i Lokalnego – w takiej instytucji, która zajmowała się też rolnictwem ekologicznym i przetwórstwem. Wiem, jak była prowadzona sprzedaż.

Produkty ekologiczne bardzo dobrze sprzedawały się na targowiskach, tak jak mówił mój przedmówca poseł Bąk. Bardzo dobrze sprzedawały się na targowiskach, na różnych eventach, ale jeżeli chodzi o sprzedaż bezpośrednio w różnych sieciach handlowych, to jest już większy problem. Chodzi o to, żebyśmy wspierali to przetwórstwo, bo już na samym początku, na samym wstępie surowiec jest o prawie 50% albo 70% droższy niż surowiec tradycyjny. Później są te wszystkie wymagania, które należy spełnić. Albo trzeba w wydzielonym pomieszczeniu, albo w wydzielonym dniu prowadzić produkcję, a to też są dodatkowe koszty. Również komponenty są niejednokrotnie dwukrotnie droższe. Wychodzi potem produkt przetworzony, praktycznie dwukrotnie droższy od produktu tradycyjnego. Należałoby zwrócić uwagę, żeby bardzo mocno wspierać to przetwórstwo, przetwórstwo ekologiczne.

Zgadzam się też z panem posem Ardanowskim – i z panem – jeżeli chodzi o szkoły i o to, żeby jednak bardzo stanowczo wprowadzać produkty ekologiczne do szkół, żeby wprowadzać odpowiednie nawyki u dzieci i młodzieży. Wiemy przecież, że jeżeli dzieci i młodzież nawykną do produktów ekologicznych, to takich produktów będą potem cały czas szukać. To jest jednak bardzo duży rynek, ponieważ bardzo dużo dzieci korzysta z obiadów, z posiłków w szkołach. Należałoby sprawić, żeby te surowce, które będą służyły do przygotowania obiadów w szkołach czy przedszkolach, były również wybierane spośród produktów ekologicznych.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):

Byłoby to potem duże wzmocnienie branży ekologicznej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Strona społeczna – kto z państwa chciałby zabrać głos?

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Ja bym chciała.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pani przewodnicząca?

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Ad vocem.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę, ale pani poseł już...

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Ja tylko dwa zdania.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

No dobrze, dwa zdania.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Tak dla przypomnienia: memorandum na użycie GMO zostało przez PiS przedłużone. Sprowadzamy ponad 2 mln ton śruty GMO do Polski. Chcę to tylko powiedzieć, żeby była jasność.

Chcę też powiedzieć, że od 2012 r. w Polsce był zakaz upraw roślin GMO, a państwo tylko utrzymali, rozszerzyli tę ustawę. W porządku, pan prof. Szyszko rozszerzył. Przypomnę, że od 2012 r. był zakaz uprawy roślin GMO, oparty na tym, że Polska jest producentem miodu, który nie może być skażony pyłkiem z roślin GMO.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie będę dyskutował na temat GMO, ale przecież pamiętamy, kto chciał sprowadzić GMO.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Pamiętamy, dokładnie pamiętamy.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Pamiętamy, kto wyrósł na kłamstwie.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Pamiętamy, ale inną wersję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale proszę, nie przekrzykujmy się. Myślę, że wszyscy pamiętamy, jak to wyglądało. Dzisiaj takie mówienie, mylenie dwóch pojęć, a pani była wiceministrem ochrony środowiska i mylenie dwóch spraw...

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Dlatego ja nie mylę pojęć, tylko państwo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale pani poseł, chce pani jeszcze czwarty raz zabrać głos, to go pani udzielię, ale nie przekrzykujmy się bez sensu.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

To proszę nie kłamać.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Jak pani myli sprawę sprowadzania śrutu sojowej z GMO z siewem GMO w Polsce, to myślę, że to są całkowicie dwie sprawy.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Nie, ja powiedziałam, że są dwie sprawy. To nie jest jedna sprawa.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę, kto z państwa chce zabrać głos?

Bardzo proszę, pani ma głos.

Członek Forum Rolnictwa Ekologicznego Dorota Metera:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, panie ministrze, państwo posłowie, szanowni zebrani, bardzo się cieszę, że padły tutaj głosy dotyczące powołanie podkomisji, ponieważ w ustawie jest bardzo wiele błędów. Bardzo dziękuję za zwrócenie uwagi na to, że rozporządzenie jest z 30 maja 2018 r., a zatem niedługo miną cztery lata – był czas na opracowanie projektu. Pierwszy projekt powstał dwa lata temu. Od początku zwracaliśmy uwagę na różne błędy.

Kwestia inspektorów, która została tu poruszona, egzaminów na inspektorów, to są naprawdę bardzo drobne szczegóły, o których państwo nie wiecie. Otóż żeby zdać taki egzamin, a jest sześć specjalizacji, to każdy egzamin kosztuje 150 zł. Razem egzamin kosztuje więc we wszystkich specjalizacjach 900 zł. Ludzie zdają po kilka razy, a teraz jeszcze podniesiono cenę egzaminu. Taki egzamin na świecie jest tylko w Polsce i w Chinach. W uzasadnieniu do ustawy jest napisane, że egzamin podnosi wiarygodność systemu, zapewnia wiarygodność systemu. W związku z tym ten system w Niemczech, Francji, Danii i Szwecji, gdzie nie ma tego egzaminu, jest prawdopodobnie niewiarygodny.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Pan przeszkadza, nie słucha. Może poczekamy.

Przepraszam, panie przewodniczący, ale strona społeczna dostała głos, a panowie ministrowie rozmawiają cały czas bardzo głośno, nikt nie słucha. Nawet ja nie jestem w stanie usłyszeć, co pani mówi, a siedzę po drugiej stronie stołu. Może jednak posłuchajmy, skoro daliśmy głos.

Członek Forum Rolnictwa Ekologicznego Dorota Metera:

Dziękuję bardzo.

Są sposoby na to, żeby sprawdzić kompetencje inspektorów. Nie musi to być egzamin za pieniądze, i to za duże pieniądze, bo w nowym projekcie są przewidziane jeszcze większe pieniądze.

Natomiast chciałabym zwrócić uwagę na różne nowe problemy, które wprowadzono w ramach, w cudzysłowie, „umilenia” życia producentów. Otóż kontrola przeprowadzana u producenta 5 lat po zaprzestaniu działalności jest dla mnie bardzo dziwna. Dowiedziałam się, że w żadnej innej branży oprócz farmacji, gdzie chodzi naprawdę o zdrowie ludzi, nie ma takich przepisów. Przepisy podatkowe umożliwiają taką kontrolę, natomiast np. w takiej dziedzinie, jaką jest transport (a po drogach codziennie porusza się 800 tys. samochodów, które potencjalnie mogą być w kolizji z samochodami prywatnymi), gdzie chodzi o zdrowie, życie i bezpieczeństwo osób, jest możliwość kontroli dokumentów przez 12 miesięcy.

Nie wiem więc, czy rolnicy w ogóle wiedzą, co państwo przygotowujecie, jakie uproszczenia dla rolników, bo ta ustawa też była przedstawiana jako poważne uproszczenie. Takie, że za 5 lat do drobnego przedsiębiorcy czy rolnika zapuka inspekcja, tylko nie wiadomo, po co, bo jeżeli ten człowiek popełni wykroczenie, to ono po 3 latach się przedawni. A jeżeli popełnił przestępstwo, to owszem, można ścigać go z tego tytułu przez 5 lat, ale trzeba mu to najpierw udowodnić.

Jeżeli mówiliśmy o GMO, to chciałam przypomnieć o tym, że cztery razy zgłaszaliśmy uwagę, że nie można pobierać próbek z upraw. Proszę państwa, trzy rozporządzenia ministra rolnictwa i zdrowia to regulują, co najmniej trzy plus jedno rozporządzenie unijne reguluje sposób pobierania próbek materiału roślinnego, roślin, produktów żywnościowych, produktów rolno-spożywczych i pasz. Natomiast w ustawie jest napisane „z upraw”. Z których upraw, jeżeli nie ma w Polsce upraw GMO? Jakie próbki będą finansowane? Jest to po prostu bardzo poważny błąd merytoryczny, świadczący o tym, że ktoś, kto to napisał, nawet nie zna pozostałego kompletu prawa obowiązującego w tym zakresie.

Dziękuję bardzo w tym momencie. Jeszcze raz ponawiam moją wielką prośbę o powołanie podkomisji i poinformowanie rolników. Chętnie poinformujemy rolników, w jaki sposób ta ustawa im „pomoże”, w cudzysłowie, rozwijać swoją produkcję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo. Proszę się przedstawić, bo pani się nie przedstawiła, ale to pani Dorota Metera.

Członek Forum Rolnictwa Ekologicznego Dorota Metera:

Bardzo przepraszam. Dorota Metera, reprezentuję Forum Rolnictwa Ekologicznego, a także jednostkę certyfikującą Bioekspert. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę.

Koordynatorka ds. rzecznictwa Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Przepraszam za moje poprzednie zachowanie, ale myślę, że pan ze „Świata Rolnika” też się powinien przedstawić, bo on też prezentuje pewną wizję polskiego rolnictwa, którą – mam takie wrażenie – coraz bardziej narzucamy.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie, nie, myślę, że się nie rozumiemy. Przepraszam...

Koordynatorka ds. rzecznictwa Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

Już, już kończę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Przepraszam, ale tylko powiem pani, bo pani się myli. To jest poseł, poseł zabierał głos. Posła zna sekretariat i posła nie musimy przedstawiać.

Koordynatorka ds. rzecznictwa Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

W takim razie przepraszam pana posła, ale pierwszy wynik w internecie to „Świat Rolnika”. Bardzo przepraszam w takim razie pana posła.

Odnosząc się merytorycznie do tego, jaki to jest projekt ustawy. Myślę, że jest ważne, żeby powiedzieć to, że jakkolwiek ankietę przeprowadza się wśród producentów ekologicznych, to na pierwszym miejscu wśród barier, które oni wymieniają, jest otoczenie administracyjne i prawne. Naprawdę, proszę państwa, do jakiegokolwiek badania byśmy nie dotarli, to po prostu producenci wskazują, że jest to dla nich bardzo duże utrudnienie. W związku z tym należy brać tę kwestię pod uwagę, patrząc na to, jak są zbudowane przepisy tego projektu ustawy.

Nie bardzo rozumiem, dlaczego są pomyłki w zakresie przedmiotowym ustawy, dlaczego nie ma trybu dla pewnego postępowania? Dlaczego znowu są wskazane terminy, które są szalenie niewygodne dla jednostek certyfikujących, jak również dla producentów ekologicznych? Dlaczego w poprzednim projekcie usiłowano wyłączyć podstawową ochronę przedsiębiorcy, polegającą na tym, żeby był adekwatny czas kontroli w miejscu produkcji? Takie przykłady możemy mnożyć, co widać chociażby dlatego, że ta ustawa ma tylko 38 artykułów, a udało się do niej napisać 19 stron uwag. W związku z tym dzisiaj ograniczyliśmy się tak naprawdę tylko do 12 tych najbardziej kluczowych i najbardziej podstawowych.

Jeżeli mogę jeszcze powiedzieć jedną rzecz, bo na początku padło pytanie – po co my w ogóle robimy tę ustawę? My, proszę państwa, robimy tę ustawę, żeby dostosować się do prawa unijnego? Z pewnością, bo takie są wymagania naszego członkostwa w Unii Europejskiej. Ale sądzę, że robimy tę ustawę po to, żeby jak najbardziej ułatwić prowadzenie produkcji ekologicznej polskim rolnikom i przedsiębiorcom oraz zapewnić jak najlepszą żywność polskim konsumentom.

Panie ministrze Ardanowski, myślę, że pan doskonale pamięta czasy, kiedy przy powoływaniu się na prawo unijne została zabroniona bezpośrednia sprzedaż żywności z gospodarstw polskim rolnikom. Myślę, że pan doskonale pamięta ten moment. Dzisiaj usiłujemy to przywrócić, wprowadzając przepisy o sprzedaży bezpośredniej, o rolniczym handlu detalicznym. Czy my mamy ponownie doprowadzić do sytuacji, bo zrobiliśmy to przez 15 lat, w której tak zniszczymy rolnictwo ekologiczne w Polsce, że za 15 lat będziemy musieli budować nowe instrumenty i nowe instytucje, żeby w ogóle polscy rolnicy mogli pomarzyć o takiej produkcji? Zapytam, czy tylko wnuki pana Ardanowskiego zasługują na to, żeby jeść żywność ekologiczną, czy zasługuje na to każde polskie dziecko? Dziękuję bardzo.

Głos z sali:

Tylko wnuki ministra, ha, ha.

Koordynatorka ds. rzecznictwa Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

No tak, wychodzi na to, że tylko wnuki ministra.

Głos z sali:

Pani nie rozumie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Też nie do końca zrozumiałem o tych wnukach, ale nadal nie rozumiem.

Bardzo proszę po kolei, tylko proszę się przedstawić. Mam prośbę, spróbujmy nie powtarzać przynajmniej tych samych rzeczy. Nie chciałbym ograniczać czasu, ale nie powtarzajmy, żebyśmy szli do przodu.

Bardzo proszę, teraz pani. Proszę się przedstawić. Tak, pani, która ma rękę w górze. Proszę bardzo.

Przedstawicielka Polskiej Izby Żywności Ekologicznej Magdalena Świąder:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, nazywam się Magdalena Świąder, jestem radcą prawnym i prawnikiem Polskiej Izby Żywności Ekologicznej.

Oprócz tematów, które pojawiły się już w trakcie zgłaszania uwag i refleksji, ja bym chciała powiedzieć jeszcze o trzech tematach, które są istotne dla branży, a dotych-

czas nie były głębiej omówione. Branża ekologiczna ma problem ze zjawiskiem greenwashingu – z przedsiębiorcami, którzy w sposób nieuczciwy się reklamują, podają się za podmioty, które działają zgodnie z wymaganiami prawa eko-rolniczego i produkcji ekologicznej. Tymczasem to dobrze, że w ustawie wprowadzono pewną dodatkową odpowiedzialność i rozszerzono ją na fałszywe oświadczenia w materiałach reklamowych czy w opisach handlowych. Natomiast musimy się zastanowić, czy w obecnej sytuacji, kiedy to zjawisko rośnie, jest coraz bardziej dostrzegalne również przez organy zajmujące się na przykład prawem ochrony konkurencji i konsumentów – czy te kary rzeczywiście są proporcjonalne?

Kary są wzięte żywcem z poprzedniej ustawy – 200% korzyści. Proszę państwa, może się okazać, że tak naprawdę to się opłaca, że tak naprawdę opłaca się podjąć ryzyko i reklamować się jako eko, czerpać z tego tytułu korzyści. Jednocześnie jest to szalenie krzywdzące dla podmiotów i dla instytucji, które podejmują bardzo daleko posunięte inwestycje, żeby sprostać wymaganiom prawnym. A więc po pierwsze kwestia greenwashingu i kar, które nie są wystarczająco adekwatne.

Po drugie, to jest kwestia, o której powiedziała częściowo pani poseł Tracz – ta ustawa nie zawiera żadnej systematyki. Rozumiem, że ustawa jest napisana jeden do jednego w taki sposób jak aktualna. Natomiast jeżeli jakiś podmiot, jakiś przedsiębiorca chce się dowiedzieć z tej ustawy, co zrobić, żeby wejść na rynek eko, to proszę mi wierzyć, że to jest droga przez mękę. Nawet dla prawnika, to prawda, a co dopiero dla przedsiębiorcy, który chciałby wejść na ten rynek.

Kwestia trzecia, która jest gdzieś schowana w tych przepisach, ale jest też szalenie istotna oraz kontrowersyjna, również prawnie. Chodzi o wydawanie przez IJHARS (Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych) wytycznych i wiążących poleceń jednostkom certyfikującym. Nie jest w ogóle doprecyzowane, w jakim zakresie te wytyczne i wiążące polecenia mogą zostać wydawane. To przypomina jakąś podległość służbową czy takie uprawnienia, jakie ma na przykład Prezes Rady Ministrów do wydawania wiążących wytycznych czy poleceń organom centralnym. Natomiast to nie jest ta rzeczywistość, w której my funkcjonujemy. Powinno być co najmniej doprecyzowane, w jakim zakresie jakiegokolwiek wytyczne czy polecenia mogą być wydawane, bo inaczej to jest szalenie niebezpieczne również dla przedsiębiorców, którzy podlegają kontroli przez jednostki certyfikujące. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo, pani po prawej. Tak, tak, ta pani. Proszę się przedstawić.

Prezesa zarządu Fundacji Strefa Zieleni Ewa Sufin-Jacquemart:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ewa Sufin-Jacquemart, Fundacja Strefa Zieleni i Koalicja Żywa Ziemia.

Chciałam zaapelować do panów posłów i pań posłanek jako konsumentka o to, żeby dać więcej czasu na dyskusję o tej ustawie, przesuwać ją do podkomisji.

Jestem członkinią kooperatywy „Dobrze”. Mieszkałam 29 lat we Francji. Jem żywność ekologiczną od co najmniej 15 lat. Tyle, ile mogę, mimo że mam bardzo, bardzo małe przychody jako aktywistka organizacji pozarządowej. Jest to najlepsza profilaktyka zdrowotna. Mam 63 lata i nie mam pieniędzy na lekarzy, w związku z tym chcę jeść żywność ekologiczną. Mieszkam 15 km od Kozienic i do niedawna, żeby robić swoje zakupy, musiałam jechać do Warszawy, bo w mieście Kozienice, które są dużą gminą, nie było możliwości kupienia podstawowych produktów ekologicznych. Nigdzie, w żadnym sklepie w ogóle nie było takiej sprzedaży. Pojawiła się mniej więcej dwa lata temu w sklepie Lidl, a potem w sklepie Biedronka.

Na targowisku nie ma ani jednego rolnika ekologicznego. Pan poseł mówi, że oni są ekologiczni – nie. Ja z rolnikami żyję na co dzień. Każdy uprawia ekologicznie dla siebie i swojej rodziny, a to, co jest obok, co jest w jego sadzie, wszystko jest przyskane równo. Rozmawiam z nimi godzinami i mówią: „Jak nie spryskam, to nie mam przychodu”. A więc na targowisku nie kupuję nic, bo nie ma ani jednego certyfikowanego rolnika ekologicznego, który tam sprzedaje.

Drugi pan poseł mówi, że nie będziemy zmuszać ludzi, żeby kupowali, że jest rynek i rynek zadecyduje. Tak, tylko jest marketing. Oczywiście pan nie wie, że on istnieje. Marketing jest po to, żeby kreować rynek, żeby robić reklamę, żeby tłumaczyć ludziom, czym to się różni od innego produktu, w czym to jest lepsze. Chodzi o to, żeby ludzie wiedzieli, że jak dają dziecku jabłko pryskane 36 razy w roku, to jest to gorsze dla zdrowia tego dziecka niż jabłko z certyfikatem ekologicznym. Dopóki człowiek tego nie wie, to nie będzie kupował ekologicznie, tylko będzie kupował taniej, a potem będzie płacił za lekarza.

Jeśli chodzi o lekarzy onkologów, to regularnie każdy świadomy lekarz onkologii zaleca osobie po chemii spożywanie wyłącznie certyfikowanej żywności ekologicznej, żeby nie było zagrożeń, że ma jakiegokolwiek ingerencje innej chemii w żywności. Jeżeli kupujemy niecertyfikowaną żywność, może to być żywność produkowana bez pestycydów i bez nawozów sztucznych, ale nie musi. Nie wiemy, co kupujemy, bo wszystko jest pomieszane i nie mamy żadnej gwarancji odnośnie do tego, co kupujemy.

W związku z tym pozwólcie państwo posłowie i panie posłanki, żeby konsument miał wybór, żeby miał dostęp do takiej żywności. Pozwólcie, żeby również na wsi ludzie mogli swoim dzieciom kupować żywność ekologiczną, bo nie wszyscy ją uprawiają, i żeby w małych miejscowościach ludzie nie musieli kupować produktów włoskich, hiszpańskich, niemieckich, bo takie są w Lidlu. Tam produktów polskich jest niestety bardzo mało, a ja bym je kupowała jako patriotka – w pierwszym rzędzie od polskiego rolnika. Jeżdżę 15 km do jednego rolnika sadownika, od którego kupuję jabłka, kartofle, marchewkę i buraczki, bo on to sprzedaje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Jeszcze minister Ardanowski i wnuczki? Proszę bardzo.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Szanowni państwo, ja bym chciał, żeby bardzo konkretnie i precyzyjnie mówić o rolnictwie ekologicznym, a nie o naszym wyobrażeniu o tym rolnictwie. To jest zapewne to lepsze rolnictwo, z Panem Bogiem razem realizowane, a ludzie, którzy nie chcą z niego korzystać, są nieświadomi, tak jak to przed chwilą tutaj zabrzmiało. Myślę, że nie muszę tłumaczyć mojego pozytywnego stosunku do rolnictwa ekologicznego. Dobrodziejstwo, z jakiego korzystają w tej chwili rolnicy ekologiczni, czyli legalna sprzedaż bezpośrednia i rolniczy handel detaliczny, to w dużej mierze, przepraszam za wyrażenie, ale ja wspierałem.

Natomiast również trzeba widzieć, jak ogromna patologia przez lata istniała w Polsce przy rolnictwie ekologicznym. To były m.in. wspomniane często jako negatywny przykład sady orzechowe. Ktoś to też certyfikował, ktoś też to wtedy dopuszczał. Wyłudzano ogromne pieniądze z budżetu państwa, też twierdząc, że to wszystko są wydatki na ekologię.

Trzeba wspierać przede wszystkim nie tylko gospodarstwa, bo prowadzenie produkcji rolniczej musi się opierać na zapotrzebowaniu rynku, dotyczy to każdego typu produkcji – każdego. Subsydiowana żywność może być tylko i wyłącznie tam, gdzie chcemy uzyskać bardzo określony efekt, jak na przykład szkoły, przedszkola, szpitale – tutaj to są dobrze zainwestowane pieniądze. Natomiast subsydiowanie całej produkcji żywności ekologicznej po to, żeby ta bardziej światła, jak się domyślam, bardziej zamożna część społeczeństwa z tego dobrodziejstwa korzystała, jest nieuczciwe.

Wydaje mi się, że trzeba bardzo szczerze i uczciwie rozmawiać o tym, jak ułatwić prowadzenie rolnictwa ekologicznego, jak wspierać urynkowanie tej żywności, hurtownie, środki transportu, również promocje, o których pani mówi. Promocje, bo budowanie świadomości społecznej jest też tworzeniem elementów rynku, o czym przecież wszyscy doskonale wiemy. Ale również jest to rozszerzenie możliwości stosowania różnego rodzaju ułatwień w rolnictwie ekologicznym, związanych i z preparatami, i środkami dopuszczalnymi w rolnictwie w innych krajach, czyli uproszczenie zasad rejestracji w Polsce tych preparatów. Skoro te preparaty są dopuszczalne w innych krajach, to dlaczego nie miałyby być dopuszczone w Polsce?

Ta dyskusja nas nie ominie, jak szeroka ma być nisza rynkowa, bo rolnictwo ekologiczne będzie zawsze niszą rynkową. Nigdy nie będzie dominującym sposobem wytwarzania żywności, bo na świecie po prostu tej żywności trzeba znacznie więcej, niż jest w stanie wytworzyć rolnictwo ekologiczne. Jeżeli ograniczymy się do bogatego rynku Europy Zachodniej – wiem, że jest taka pokusa, ale ten rynek jest generalnie nasycony – to popełnimy wielki błąd, również moralny.

Zapotrzebowanie na żywność na świecie nie rośnie w Europie Zachodniej, tu rośnie może zapotrzebowanie na żywność ekologiczną, chociaż ja tego też tak szczególnie nie widzę. Natomiast głód to w tej chwili jest na przykład w krajach Maghrebu. Nie możemy ograniczać produkcji rolniczej w Polsce tylko do ekskluzywnej żywności, która dotrze do najbogatszych Europejczyków. Musimy także wspierać polskie rolnictwo, żeby ono rzeczywiście było istotnym uczestnikiem światowego rynku żywności, nie tylko żywności ekologicznej.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.

Pani poseł Filiks.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Dziękuję bardzo. Teraz chciałam odnieść się tylko do wypowiedzi pana ministra Ardanowskiego, bo właśnie okazuje się, panie przewodniczący, że właśnie pan minister wskazał na to, jak bardzo potrzebna jest rozszerzona praca nad tą ustawą.

Pan minister wskazał na wiele czynników, nad którymi musimy się pochylić i wiele zmian, które musimy przeprowadzić. Właśnie dokładnie jakby przychylił się pan do wniosku i opozycji, i czynnika społecznego, który też tutaj zabiera głos i wskazuje na wiele rzeczy. Wskazał pan dokładnie kilka elementów, nad którymi trzeba pracować przy wprowadzaniu tej nowej ustawy. No tak, właściwie nowej, bo powinniśmy trochę zacząć od nowa tak naprawdę, można tak powiedzieć, albo od czegokolwiek.

Wskazał pan właśnie na to, jak głęboka i szeroka dyskusja jest potrzebna, jak wiele zmian prawnych musimy przeprowadzić. Ja rozumiem i odbieram ten głos pana ministra Ardanowskiego jako poparcie dla wniosku opozycji, aby utworzyć podkomisję i żebyśmy faktycznie rzetelnie, bez żadnych uprzedzeń i głęboko, wyciągając rękę do polskich rolników i polskich konsumentów, też się nad tym tematem pochylili. Czyli nie zrobili tego, że tak brzydko powiem, po łebkach, tak jak teraz praca nad tym projektem by się skończyła, tylko po prostu wzięli się rzetelnie do pracy i wykonali ten kawał roboty w ramach Komisji. Chodzi o to, żebyśmy wszyscy mogli mieć poczucie satysfakcji i zadowolenia, gdy praca nad tym projektem się skończy.

Właściwie na to samo wskazywali też posłowie. Wcześniej słuchałam, jak pan wykazywał niepokój, że jest tylko tak dużo Lidlów, a tak mało mamy dostępu do żywności ekologicznej. To też jest temat do pracy nad tą ustawą, żeby to zmienić, panie pośle. Bardzo się cieszę, że pan na to wskazał, iż taki problem mają rolnicy i że sprzedają żywności, i z produkcją żywności ekologicznej, a zamiast tego kupujemy niezdrową żywność w Lidlach. To też jest argument, żeby te ustawy skierować do podkomisji.

A więc pierwszy raz na tej Komisji stwierdzam, że obóz rządzący jest absolutnie zgodny z wnioskiem opozycji i czynnika społecznego, zatem chciałam panu bardzo podziękować za ten głos poparcia.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pani poseł powiedziała, że jak będzie podkomisja, to będzie trwała solidna praca. Myślę, że obraziła pani naszą Komisję...

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Nie. Szersza praca, a nie zła. Powiedziałam, że szersza praca.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Solidnie możemy pracować na posiedzeniach Komisji. Możemy pracować szeroko i solidnie na posiedzeniach Komisji. Nie musimy zwoływać podkomisji, żeby solidnie, szeroko i dobrze pracować.

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

Mamy czas, termin jest do 10 maja.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Też tak myślę, dlatego uzgodniłem to sekretariatem. Mamy czas do 10 maja, do 10 maja można pracować paragraf po paragrafie.

Poseł Piotr Borys (KO):

Do kiedy ma być sprawozdanie?

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

Do 10 maja.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie musimy powoływać podkomisji po to, żeby nie wiem, kilka osób mogło pracować, a możemy wszyscy pracować.

Dobrze, drodzy państwo. Bardzo proszę, panie ministrze, odnieść się do tego pytania. Jeszcze może od siebie też dodam jedno pytanie, bo pewną wątpliwość we mnie też budzi ta kwestia: Czym są spowodowane te egzaminy dla inspektorów? Z jakiej okazji są wprowadzone takie egzaminy, bo to jest jakaś nowość, której nie było. Dlatego bardzo proszę, aby pan minister do tego też się odniósł. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję za całą dyskusję na temat ustawy o rolnictwie ekologicznym i produkcji ekologicznej. Wiele z tych argumentów było już wielokrotnie dyskutowanych, wielokrotnie były składane te same wyjaśnienia. Najprościej genezę tej ustawy przedstawił pan poseł, pan minister Jan Krzysztof Ardanowski. Podobnie odniósł się do tej kwestii pan poseł Sachajko.

Pytanie jest bardzo proste i zasadnicze, po co w ogóle jest ta ustawa? Przedstawiłem to w pierwszych słowach, przedstawiając uzasadnienie do tej ustawy. Projekt ustawy powstał z uwagi na potrzebę wprowadzenia do polskiego porządku prawnego postanowień rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z 30 maja 2018 r. w sprawie produkcji ekologicznej i znakowania produktów ekologicznych i uchylającego rozporządzenie Rady (WE) nr 834 z 2007 r. Chodziło także o adaptację systemu kontroli w rolnictwie ekologicznym do wymogów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej 2017/625 z dnia 15 marca 2017 r. Czyli pytanie, które padło na samym początku ze strony pana ministra Jana Krzysztofa Ardanowskiego czy pana posła Sachajko, jest genezą do powstania tej ustawy.

Zawsze na posiedzeniu Komisji przewodniczący Komisji zadaje jedno zasadnicze pytanie, które się pojawiło również podczas dzisiejszego posiedzenia, czy na sali są przedstawiciele podmiotów lobbystycznych. Tutaj to pytanie było jak najbardziej zasadne, a odpowiedzi nie było z żadnej strony. Pamiętajmy o jednej podstawowej rzeczy – ta ustawa jest ustawą kompetencyjną. To jest podstawowa informacja, która wybrzmiała od samego początku. Pan minister Jan Krzysztof Ardanowski czy pan poseł Sachajko wyraźnie wyartykułowali w bardzo grzeczny, elokwentny sposób, po co ten projekt ustawy został przedstawiony.

Państwo wnosicie o powołanie podkomisji, żeby można było procedować tę ustawę w sposób należyty. Jeżeli państwo, jeżeli Wysoka Komisja będzie życzyła sobie powołania podkomisji, która ma wypracować ustawę o wspieraniu rolnictwa ekologicznego, to ja gwarantuję gotowość do takiej pracy w ramach takiej podkomisji. Ale nie mylmy kompetencji, które wdrażają u nas w prawodawstwie krajowym przepisy Unii Europejskiej. Jedna podstawowa informacja: od momentu wdrożenia, od momentu realizacji postanowień tegoż rozporządzenia, które było wielokrotnie przywoływane ze swoją konkretną datą, Unia Europejska w tym okresie wdrożyła 30 różnych, dodatkowych aktów prawnych, dotyczących rolnictwa ekologicznego. Ostatni był w marcu. My nad tą ustawą naprawdę pracowaliśmy bardzo długo i bardzo kompetentnie, łącznie z wymianą opinii i we współpracy ze stroną społeczną.

Pan przewodniczący podniósł kwestię egzaminów, również strona społeczna podnosiła kwestię egzaminów. Szanowni państwo, pani Doroto, nie zgodzę się z panią, że w UE

jesteśmy jedynym krajem, który egzaminuje jednostki certyfikujące i inspektorów. Nie ma takiej możliwości i akurat to sobie zweryfikowaliśmy doskonale. Ma pani zobowiązanie z mojej strony, że jeżeli chodzi o kwestię egzaminów, będziemy się starali ten schemat uprościć w ramach rozporządzenia. Ale nie pozostawimy wolnej przestrzeni, że jednostki certyfikujące będą wysyłały inspektorów bez posiadania konkretnego uprawnienia.

Po raz kolejny jest przywoływana kwestia wydawanych delegacji dla wojewódzkiego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych. W art. 4 w ust. 2 jest wyraźny zapis: „W ramach nadzoru nad jednostkami certyfikującymi główny inspektor, oprócz organizowania audytu lub inspekcji, o których mowa w art. 33 lit. a rozporządzenia 2017/625, sprawdza prawidłowość działania jednostek certyfikujących w zakresie przepisów dotyczących rolnictwa ekologicznego, sprawdza prawidłowość działania, wydaje wiążące wytyczne i polecenia w celu...”

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo przepraszam, drodzy państwo. Był tutaj zarzut, że minister nie słucha w pewnym momencie, a teraz nie słucha się pana ministra. Bardzo proszę, jeżeli kogoś nie interesuje, bo są osoby, których to nie interesuje, to można wyjść porozmawiać na zewnątrz. Nie przeszkadzajmy sobie nawzajem.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

...zapewnienia prawidłowej realizacji wykonywanych przez jednostki certyfikujące zadań, w szczególności w celu stosowania wspólnego katalogu środków, o których mowa w art. 41 ust. 4 rozporządzenia 2018/848”.

To jest wyraźna delegacja, żeby Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych mogła tego typu wytyczne wydawać. A więc wydaje mi się, że nie powinniśmy poszukiwać dodatkowych źródeł do nadużycia, bo jeżeli IJHARS będzie wydawał takie zalecenia, to będzie je tylko i wyłącznie wydawał w ramach posiadanych uprawnień, w ramach prawa.

Pamiętajmy o jednej podstawowej rzeczy, która się cały czas przewijała po raz kolejny i za każdym razem, więc i ja powtórzę po raz kolejny: jest to typowa ustawa kompetencyjna. Jeżeli państwo macie ochotę, aby pracować nad ustawą dotyczącą wspierania rolnictwa ekologicznego, to oczywiście jesteśmy do tego gotowi.

Wielokrotnie padało pojęcie tak zwanych zielonych zamówień. Owszem, jak najbardziej możemy na ten temat pracować, tylko pamiętajmy o jednej podstawowej rzeczy, że zielone zamówienia, które będą realizowane przez instytucje publiczne w ramach zamówień publicznych, muszą podlegać notyfikacji. Póki co nie znalazłem w przepisach unijnych, żeby w innych krajach tego typu certyfikaty czy też zielone zamówienia istniały i były notyfikowane w Komisji Europejskiej. Ale na pewno będą podlegały notyfikacji i to nie podlega jakiegokolwiek dyskusji. A więc uprzejma prośba, jeżeli poruszamy się w ramach przepisów, to poruszajmy się w ramach konkretnych faktów.

Kwestia opresyjności czy też nieopresyjności kar wielokrotnie była podnoszona podczas dyskusji ze stroną społeczną. Ja tylko pragnę, żebyśmy pamiętali o tym, o co pytał i na co zwracał szczególną uwagę pan poseł Sachajko – to dotyczyło właśnie opłat i było też przedstawione z mojej strony w uzasadnieniu do tej ustawy. Chodzi o propozycję wprowadzenia opłat od wprowadzenia do obrotu środków ochrony roślin. To był postulat strony społecznej, żeby te opłaty zostały wyłączone. O dodatkowym podatku, który miał tworzyć wartość dodaną i być przeznaczony na wsparcie wykorzystania żywności ekologicznej w szkołach, opowie pan dyrektor Golba. Ale te dwa komponenty dotyczące kwestii edukacyjnych zostały wprowadzone i są realizowane choćby ze środków Unii Europejskiej, więc naprawdę ta kwestia została w pełni rozwiązana.

Pan minister Jan Krzysztof Ardanowski w swojej ostatniej wypowiedzi zaznaczył bardzo wyraźnie, że wielokrotnie pojawiało się pojęcie spadku areału produkcji ekologicznej. Pamiętajmy o jednej podstawowej rzeczy, że wraz ze spadkiem areału produkcji ekologicznej wzrosła sama produkcja ekologiczna, i to nie o bagatelne kilka procent, ale o 30%. Pan minister swego czasu miał takie hasło, które bardzo często powtarzał. To hasło jest bardzo adekwatne do całej tej sytuacji – chodziło o to, że może nie warto

dopłacać do uprawy trawników, tylko może dopłacać i powiązać produkcję ekologiczną z dopłatami. I to też się stało w tej perspektywie budżetowej, która jest realizowana, była realizowana do końca 2020 r., że po prostu nastąpiło to powiązanie.

Ale pamiętajmy też o tym, że w ostatnim roku ponownie widzimy odbicie, jeżeli chodzi o areal produkcji ekologicznej. Pamiętajmy też, że w krajowym planie strategicznym mamy bardzo ambitny plan dotyczący dojścia areалу do 7% w skali kraju, jeśli chodzi o produkcję ekologiczną.

Posel Dorota Niedziela (KO):

Do 2025 r.?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nierealne.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Do 2030 r. A więc ta kwestia również będzie podnoszona i będziemy musieli szukać takich instrumentów, które będą po prostu wiązały...

Posel Piotr Borys (KO):

O 200% więcej niż teraz.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

...wsparcie krajowe, ale również wsparcie europejskie w tym zakresie.

Państwo podnosicie po raz kolejny kwestie monitoringu, kontrolingu dotyczącego upraw. Drodzy państwo, myślę, że w tym gronie nie muszę wykazywać różnicy, co to jest uprawa, a co to jest roślina, bo w tym przypadku naprawdę to jest dosyć istotna rzecz. Warto monitoring i kontroling prowadzić również na poziomie rośliny, a nie tylko i wyłącznie uprawy, jeżeli mamy poszukiwać jakichkolwiek pozostałości i mamy mówić o rolnictwie ekologicznym. Nie chciałbym, żeby na podstawie ustawy o rolnictwie ekologicznym pojawiło się takie hasło, że ekologia jest zawsze bardzo dobra, a produkcja konwencjonalna kojarzy nam się ze złą żywnością. Nie możemy w ten sposób do tego podchodzić. Naprawdę żywność konwencjonalna...

Drodzy państwo, nie jesteśmy tylko i wyłącznie wolnymi słuchaczami w ramach dyskusji zamkniętego koła dyskusyjnego, akademickiego, ale jesteśmy w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej. Ta dyskusja jest również słuchana z perspektywy choćby Komisji Europejskiej czy też Parlamentu Europejskiego, czy też innych organów i organizacji pozarządowych. W Polsce produkujemy zdrową żywność. Jesteśmy jednym z najnowocześniejszych przemysłów rolno-spożywczych w całej Unii Europejskiej. Od momentu przystąpienia do UE środki absorbowane nie tylko po stronie producentów, ale również po stronie przemysłu rolno-spożywczego, przetwórczego są wykorzystane we właściwy sposób i zainwestowane w najnowocześniejsze technologie. Produkujemy żywność na rynek krajowy czy na rynek europejski, ale i poszukujemy rynków trzecich poza Unią.

Oczywiście poszukujemy rynków, ale chcemy również wykorzystać aspekt rolnictwa ekologicznego, o czym wspominałem, mówiąc o ambitnym planie dotyczącym krajowego planu strategicznego i dojścia do poziomu 7%. Patrzymy na ten rozwój, ale również na sam wzrost produkcji ekologicznej. To jest ustawa kompetencyjna i to wszystko – czyli to, co dotyczy zmniejszenia obciążeń administracyjnych dla producentów ekologicznych, ułatwienia stosowania nawozów dopuszczonych do produkcji ekologicznych w innych państwach, wprowadzenia możliwości zwiększenia stawek wsparcia do stosowania kwalifikowalnego i elitarnego materiału siewnego, jeżeli jest on w jakości ekologicznej – to są konkretne rozwiązania, które są zawarte w tej ustawie.

Padł zarzut, że ustawa została przygotowana w sposób legislacyjny być może nawet na kolanie i niekompetentnie. Myślę, że być może nawet na kolanie odniesie się do tego w odpowiednim momencie Biuro Legislacyjne Sejmu, które wyraźnie pokaże, że projekt został przygotowany w sposób prawidłowy, jeżeli chodzi o założenia legislacyjne. Jeżeli będziemy dyskutować, to tylko i wyłącznie o jakichkolwiek uwagach technicznych, a nie będą to uwagi, które by burzyły cały projekt tejże ustawy.

A więc owszem, jesteśmy gotowi do tego, aby prowadzić poważną dyskusję na temat wspierania i możliwości wsparcia rolnictwa ekologicznego, ale nie w projekcie ustawy,

który dotyczy kompetencji i realizuje prawodawstwo unijne. Nikt ze strony rządu nie powiedział, a w każdym razie ja też nie słyszałem tego jako wiceminister rolnictwa ze swoich ust, nie pamiętam, żebym powiedział, iż ten projekt mamy przeprowadzić dzisiaj, już, teraz, że na tym posiedzeniu mamy zakończyć dyskusję na temat tego projektu.

Jeżeli państwo macie ochotę pracować w ramach podkomisji i chcecie ją powołać, to jak najbardziej jesteśmy gotowi, ale oczywiście możecie pracować nad opracowaniem projektu wspierającego rolnictwo ekologiczne. Myślę, że strona społeczna również będzie do tego gotowa.

Natomiast jeżeli chodzi o ten projekt ustawy, to zwracam się do pana przewodniczącego i Wysokiej Komisji o procedowanie ustawy zgodnie z przyjętym harmonogramem. A strona rządowa, jeżeli państwo posłowie mają ochotę do pracowania nad innymi projektami czy też na wypracowanie nowych projektów, oczywiście będzie do takiej współpracy gotowa.

Tak jak wspominałem wcześniej, oczywiście możemy dyskutować i możemy tworzyć pozytywną aurę dla rolnictwa ekologicznego. To jest jak najbardziej wskazane, bo tego oczekują nie tylko sami rolnicy, chociaż ze strony społecznej najmniej wypowiedzieli się tutaj rolnicy, którzy bezpośrednio zajmują się rolnictwem ekologicznym. W ramach chociażby tej dyskusji pojawił się rozdźwięk między jednostkami certyfikującymi a organizacjami, które, w cudzysłowie, „zajmują się” rolnictwem ekologicznym, choćby w zakresie adekwatności wymierzanych kar, jeżeli chodzi o rolnictwo ekologiczne. Musimy poszukiwać rozwiązań, o czym wspomniała jedna z przedmówczyń, choćby dotyczących dostępności na rynkach lokalnych produktów rolnictwa ekologicznego, a tym bardziej dla tych konsumentów, którzy niekoniecznie mają możliwość korzystania z dużych ośrodków miejskich w zakupach produktów ekologicznych.

Jednak nie mylmy pojęć, jeżeli chodzi o ustawę kompetencyjną, realizującą prawodawstwo unijne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pani przewodnicząca Niedziela, a kolejna będzie pani poseł. Bardzo proszę.

Posel Dorota Niedziela (KO):

Panie ministrze, była mowa o dwóch latach przygotowań. W zakłopotanie wprawia mnie pana odpowiedź, że ktoś, kto wprowadza do porządku prawnego obowiązek egzaminu, nie sprawdził, czy takie egzaminy istnieją. Powiedział pan, że pan dopiero sprawdzi, co dalej jest z punktem...

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Nie. Sprawdziłem, powiedziałem wyraźnie.

Posel Dorota Niedziela (KO):

Że nie ma?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze, oddam panu za chwilę głos.

Pani przewodnicząca, bardzo proszę.

Posel Dorota Niedziela (KO):

Stąd jest to dodatkowy punkt, który powinien uzasadnić powołanie podkomisji. Wtedy sobie powyjaśniamy wszystkie te wątpliwości i każdy będzie miał czas sprawdzić.

Nadal uważam, że jeśli minęło 7 lat państwa rządów i nie zwiększył się areał, a wręcz zmniejszył – jeszcze mam pytanie à propos, o ile tam to odbicie było – to do następnej zapisanej w KPO liczby 7%, o której pan powiedział, mamy, jak dobrze liczę, też 7 lat. A więc wypadaloby, żebyśmy już naprawdę nie pochylali się i rozmawiali, tylko dostali projekt wsparcia rolnictwa ekologicznego. Nie zamykajmy się tylko w notyfikacji tego, co trzeba. Rozumiem, że to jest łatwe do zrobienia, tylko notyfikacja. Nadal nie rozumiem, że jest egzamin, którego nie ma w Unii i nie ma w tej dyrektywie, a go wprowadzamy.

To nie jest już taki czas, żeby pan nam mówił: „Jak chcecie państwo rozmawiać o wsparciu, to będziemy kiedy indziej rozmawiać”. Że w innej chwili pan jest gotowy.

My oczekujemy ustawy o rolnictwie ekologicznym oraz wsparcia i kierunków. Zostało 7 lat do uzyskania 7%, więc bardzo proszę o poważną rozmowę, o tę podkomisję, o sprawdzenie tego, co tam jest do poprawienia, bo na posiedzeniu podkomisji rozmowa jest bardziej kierunkowa. Mamy więcej czasu, możemy się spotykać nawet codziennie. Tylko dajmy sobie na to czas i porozmawiajmy poważnie o tym, co jest w projekcie. Czekamy w takim razie, jak pan minister powiedział, na ustawę wspierającą, która zwiększyłaby areał. Bo jak rozumiem, ta ustawa według pana ministra nic nie zmienia.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dajemy sobie czas. Oczywiście mamy czas, będziemy robić jak dotąd, aż zrobimy dobrą ustawę.

Bardzo proszę, pani poseł Filiks.

Posel Magdalena Filiks (KO):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

A jakby pani włączyła jeszcze mikrofon, to byłoby fajnie.

Posel Magdalena Filiks (KO):

Ja mam donośny głos.

Mam tylko pytanie do pana ministra, bo bardzo mocny nacisk kładzie pan na to, żeby jakby powiedzieć nam, że jest to po prostu wyłącznie ustawa kompetencyjna. Wszystkie nasze zgłaszane tutaj wnioski są więc nie na miejscu, bo pan podkreśla, że po prostu trzeba implementować prawo unijne – ustawa kompetencyjna i na tym się zamykamy. W związku z tym moje pytanie brzmi: Czy jest pewien obowiązek, to znaczy czy przepisy unijne, które zobowiązują nas do przyjęcia tych rozwiązań, zawierają taki obowiązek? To jest art. 4 ustawy: „W ramach nadzoru nad produkcją ekologiczną główny inspektorat...”

Głos z sali:

Ale o tym już była mowa.

Posel Magdalena Filiks (KO):

...przeprowadza kontrolę urzędową producenta ekologicznego – i punkt drugi – podmiotu, który był producentem ekologicznym w okresie 5 lat od dnia, w którym podmiot ten poinformował o wycofaniu się z produkcji ekologicznej”.

Konkretnie, jeśli ta ustawa tylko implementuje unijne prawo, to czy unijne prawo wymaga od państwa wprowadzenia do projektu takiego zapisu? I kilku innych, ale chciałabym się skupić na tym. Bo albo to jest ustawa kompetencyjna i robimy tylko to, co musimy, albo panowie rozszerzyliście zakres tej ustawy o to, czego w wymogach unijnych nie ma.

Ja poczekam, aż pan minister znajdzie odpowiedź.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani będzie czekać, a w międzyczasie zabierze głos pan poseł Borys.

Posel Piotr Borys (KO):

Szanowni państwo, dyskutujemy o dwóch różnych postawach. Postawa pana ministra ma charakter stricte przełożenia prawa europejskiego zawartego w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady oraz przetransferowania zapisów do polskich warunków, oczywiście musimy to zrobić. Natomiast nic nas nie wstrzymuje czy też nic nam nie zakazuje spojrzenia całościowego. Musimy to zrobić jako pewne minimum. Jeżeli ustawa zawiera tytuł „o rolnictwie ekologicznym i produkcji ekologicznej”, chcemy potraktować ten sektor niezwykle strategicznie w oparciu o istniejące, ambitne cele. Jesteśmy w przededniu ogromnego kryzysu światowego w produkcji. Ukraina i Rosja eksportują 40% produktów siewnych. Szanowni państwo, jeżeli nie znajdziemy całego sektora opłacalnego dla polskiego rolnictwa, to nie zrobimy żadnej rewolucji w tym zakresie.

Przez tyle lat nie zrobiliśmy nic z procesem wsparcia rolnictwa ekologicznego w Polsce, więc jest ku temu moment, abyśmy potraktowali to łącznie. Są chętni do pracy.

Potraktujmy to bardzo odpowiedzialnie, stwórzmy podkomisję, popracujmy i przygotujmy cały plan strategiczny polskiego rolnictwa ekologicznego. O to prosimy.

Rozstrzygnijmy to w głosowaniu. W żaden sposób nie jest tak, jak mówi pan minister. Możemy rozszerzyć implementację tego rozporządzenia o cały, dodatkowy aspekt, traktując to absolutnie strategicznie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani Dorota Metera.

Członek Forum Rolnictwa Ekologicznego Dorota Metera:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Dorota Metera.

Mam trzy kwestie. Pierwsza sprawa to egzamin. Bardzo chętnie dowiem się, w którym kraju taki egzamin istnieje jako egzamin obowiązkowy. Natomiast chciałabym zwrócić uwagę, że są inne systemy jakości żywności, jak produkty regionalne, pochodzenie geograficzne, produkcja integrowana. Tam inspektorzy nie muszą mieć egzaminów, więc ten egzamin istnieje tylko w tej jednej, wyjątkowej branży, jaką jest rolnictwo ekologiczne. To jest taka moja uwaga, dlaczego akurat tak to się stało?

Drugą sprawą jest interpretacja, wiążące wytyczne i polecenia. Zwracamy również uwagę na to, że Komisja Europejska bywa pytana w różnych szczegółowych kwestiach, bo prawo unijne ma czasem to do siebie, że jest stosunkowo otwarte. Komisja Europejska wydaje interpretację i za każdym razem na zakończenie tej interpretacji jest napisane, że ten dokument, który jest przesłany, odzwierciedla wyłącznie poglądy Komisji Europejskiej, natomiast nie jest wiążący. Ostateczne zdanie na ten temat wydaje Europejski Trybunał Sprawiedliwości. W związku z tym boimy się wytycznych, ponieważ już przepracowaliśmy wytyczne GIJHARS. Nie będę tutaj dłużej o nich mówiła, bo w uzasadnieniu do ustawy i w poprawkach jest o tym napisane. Po prostu nie chcemy tych wytycznych, ponieważ nawet Komisja Europejska nie wydaje wiążących wytycznych.

Jedyne wytyczne, które miałyby sens, dotyczą nieprawidłowości i naruszeń, bo rzeczywiście do tego jest delegacja w prawie europejskim. Ale to nie powinna być wytyczna, tylko rozporządzenie, tak jak było do tej pory. W związku z tym trzeba to zrobić zgodnie z prawem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pani poseł Tracz.

Tam jeszcze ktoś się zgłaszał. Chyba pani, tak? Bardzo proszę, ma pani głos po pani poseł Tracz.

Posel Małgorzata Tracz (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, ja także chciałam zwrócić uwagę na kilka kwestii, które poruszył pan minister, a m.in. na mocne podkreślenie, że to jest ustawa kompetencyjna, a jak chcemy sobie pisać inną ustawę, to niech to będzie inna podkomisja i inna ustawa.

Po pierwsze, panie ministrze, jeśli piszemy ustawę, nawet kompetencyjną, to ona też powinna być zrobiona dobrze, a w obecnym projekcie mamy bardzo dużo błędów, które, powiedzmy, nawet nie przystoją przy pisaniu projektów ustaw kompetencyjnych.

Po drugie jest pytanie, po co mnożyć byty, skoro można w jednej ustawie, zatytułowanej zresztą „o rolnictwie ekologicznym”, zawrzeć szereg dobrych zapisów, które rozwinęłyby rolnictwo ekologiczne? Po co tworzyć kolejne byty, zamiast zawrzeć dobre rozwiązania, które po prostu są administracyjne, proceduralne i ułatwiają wiele właśnie administracyjnych kwestii? Czemu tego nie zawrzeć w procedowanej ustawie?

Skoro pan minister twierdzi, że ta ustawa jest pod względem legislacyjnym tak świetnie napisana, to dlaczego nie jest podzielona na rozdziały, podrozdziały, co bardzo ułatwiłoby korzystanie z ustawy? Dlaczego brakuje podstawowych definicji, jak na przykład definicji dotyczącej produktu w okresie konwersji, czyli pojawia się produkt w okresie konwersji w treści ustawy, ale nie ma go w definicjach. Powiedzmy sobie, że takich dziwnych niedoróbek w tym projekcie jest naprawdę dużo. Obawiam się, że jeśli będziemy

procedować projekt w tempie ekspresowym, bez uwzględnienia właśnie tych kwestii legislacyjnych, to powstanie kolejny bubel prawny, który nie pomoże rolnikom ekologicznym i zamiast znosić bariery administracyjne, stworzy kolejne bariery. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Jeszcze raz mówię, drodzy państwo, nie mówmy, że Komisja nie robi tego dobrze, że robi w sposób ekspresowy. Jeszcze raz chcę powiedzieć, ta ustawa nie będzie na tym posiedzeniu Sejmu. Dlatego mamy czas na to, żeby popracować i nie powtarzajmy rzeczy, które są nikomu niepotrzebne.

Bardzo proszę, pani się zgłaszała. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Centrum Jakości AgroEko sp. z o.o. Justyna Wasilewko:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panowie posłowie, panie ministrze, Justyna Wasilewko, jestem przedstawicielem jednostki certyfikującej Centrum Jakości AgroEko.

Chciałam przypomnieć państwu – oczywiście pan minister już wielokrotnie to powiedział – że jest to ustawa kompetencyjna, wszyscy zgadzamy się co do tego. Na dodatek ta ustawa jest pilna, ponieważ na chwilę obecną nie mamy przepisów mówiących o tym, kto odpowiada za mechanizmy, które są zawarte w rozporządzeniu. Oczywiście było podkreślane wielokrotnie, że na to już było parę lat, żebyśmy mogli tę ustawę zrobić.

Jednocześnie chciałam też przypomnieć, że przez wiele lat pracowaliśmy z ustawą, z tzw. starą ustawą, która zawierała szereg przepisów, szereg barier – te bariery miały być zniesione właśnie w nowej ustawie. Za każdym razem, ilekroć zwracaliśmy się z prośbą, żeby były wprowadzone nowelizacje czy poprawki do ustawy, dotyczące kwestii, które przeszkadzają najzwyczajniej w świecie nam wszystkim pracować, to słyszeliśmy od państwa, że zostawimy to na kolejną ustawę, która się zbliża. Nam wszystkim przeszkadzają pracować, a więc jednostkom certyfikującym, które są wyznaczane do swojej pracy, urzędnikom, inspekcjom, rolnikom. Słyszeliśmy, że zrobimy to w taki sposób, żebyśmy byli zadowoleni i mieli narzędzia do pracy.

Tymczasem okazuje się, że ustawa przyszła, została stworzona, a żadne przez lata zgłaszane propozycje nie zostały uwzględnione. Stajemy przed faktem, że po raz kolejny będzie ustawa, która będzie kulała przez lata i będziemy się boksować z zapisami, które powinny być w tej chwili poprawione. Te przepisy powinny znieść bariery, które zostały stworzone, lub zniwelować to, co przez lata narosło i stało się barierami. Egzamin, o którym państwo wspominacie już niejednokrotnie – panie posłanki, panie ministrze – to jest kula u nogi dla jednostek certyfikujących. My nie mamy ludzi, którymi możemy pracować, którymi możemy wykonywać czynności, z tego względu, że jest ograniczony dostęp do bycia inspektorem w produkcji rolnej. A więc...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Centrum Jakości AgroEko sp. z o.o. Justyna Wasilewko:

...w jaki sposób możemy w dalszym ciągu wypełniać swoje zadania, jeśli nie przepracujemy tematu, który od lat jest tematem do zmiany? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo pani dziękuję.

Panie ministrze, proszę się odnieść do tych pytań. Jeszcze jeden głos, panie ministrze. Bardzo proszę panią o zabranie głosu.

Koordynatorka ds. rzecznictwa Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

Panie ministrze, ja sobie pozwolę zwrócić się do pana z paroma pytaniami. Czy chciałby pan być przedsiębiorcą w kraju, w którym ustawa pozwala na taki katalog działań w stosunku do pana, że właściwie pan nie wie, w jaki sposób jest pan kontrolowany i jakie będą tego konsekwencje? A takie ryzyko wnosi projekt pana ustawy.

Nie chciało się nawet wyodrębnić i dobrze poukładać czynności kontrolnych w stosunku do jednostek certyfikujących, czy to wynikających z prawa unijnego, czy to wynikających z prawa polskiego. Nie chciało się nawet wpisać do zakresu przedmiotowego ustawy, że również należy określić, jakie są bardzo konkretnie – i w katalogu zamknię-

tym – zadania jednostek certyfikujących. Czy chciałby pan, że tak powiem, mieć prawo, w którym myśli pan, że każdy organ publiczny może wydać w stosunku do pana wiążące polecenie i wytyczną, które, przypominam, nie są źródłami prawa powszechnie obowiązującego? Odsyłam pana ministra do art. 87 konstytucji. Jest tam wyraźnie powiedziane, z jakich instrumentów prawnych należy korzystać w kontaktach z podmiotami zewnętrznymi.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Koordynatorka ds. rzecznictwa Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

Państwo macie pomyłone funkcje kontrolne z funkcjami nadzorczymi. Nie macie państwo możliwości nadzorowania w takim zakresie, w którym wskazuje ustawa, ani jednostek certyfikujących, ani producentów ekologicznych. Należy to zrozumieć, dlatego że to powoduje sytuację, zresztą zupełnie niepotrzebną, w której zamiast rozwijania współpracy pomiędzy GIJHARS czy ministerstwem a jednostkami certyfikującymi w jakiś sposób zupełnie niepotrzebnie sankcjonuje się tę współpracę. Niestety, to samo dostrzegamy w momencie, kiedy my...

Strona społeczna nie jest wrogiem ministerstwa i w żaden sposób nigdy nie była. Nawet jeżeli nasze uwagi odbieracie państwo jako krytykę, to nie dlatego, że nam sprawa ta krytyka jakkolwiek przyjemność, tylko dlatego, że zależy nam naprawdę na tym, żeby prawo było jak najlepszej jakości i zapewniało jak najlepszy rozwój rolnictwa ekologicznego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo, ja tylko powiem tyle, że długo już współpracujemy ze stroną społeczną, jeżeli chodzi o ekologię. Ja nigdy nie odebrałem, że strona społeczna była przeciwko rządowi czy atakowała rząd.

Panie ministrze, bardzo proszę... Bardzo proszę, jeszcze pani się zgłasza. Panie ministrze, jeszcze momencik.

Proszę się przedstawić.

Dyrektor zarządzający AGRO BIO TEST sp. z o.o. Renata Przegalińska:

Dziękuję. Renata Przegalińska, jednostka certyfikująca AGRO BIO TEST.

Panie ministrze, panie przewodniczący, na tej sali padło już stwierdzenie, że na rynku rolnictwa ekologicznego funkcjonują producenci, którzy są nieuczciwi, posługują się między innymi fałszywymi certyfikatami, znakują swoje konwencjonalne, nieekologiczne produkty jako produkty eko, rolnictwa ekologicznego. Takie sytuacje, które są obserwowane, m.in. przez AGRO BIO TEST, są zgłaszane. Moja prośba do pana ministra jako do ustawodawcy to jest prośba o rozważenie doprecyzowania przepisów w sposób umożliwiający Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych ukaranie nieuczciwego producenta, gdy doszło do sprzedaży, a produkt już nie jest w posiadaniu producenta. Chodzi o umożliwienie ukarania na podstawie zebranej dokumentacji w danej sprawie, chociażby w postaci dokumentacji finansowej i ewidencji towarowej.

W tej chwili jest warunek nałożenia kary finansowej na takiego producenta, który posługiwał się sfałszowanym certyfikatem, producent wprowadził do obrotu produkty jako produkty rolnictwa ekologicznego, a one nie spełniały wymagań. Jeśli producent znajduje się poza systemem kontroli w rolnictwie ekologicznym, nie może być ukarany w sytuacji, gdy inspekcja w trakcie kontroli stwierdza, że ten produkt nie jest w posiadaniu tego producenta w celu wprowadzenia go do obrotu. Czyli nie ma możliwości ukarania takiego nieuczciwego producenta w sytuacji, kiedy to już się odbyło, a my zebraliśmy materiał dowodowy.

Wiadomo, że urzędy działają w swoim czasie, zanim się rozkręcą pewne tryby, to trochę trwa. Niektórzy producenci bardzo umiejętnie utrudniają przeprowadzenie kontroli, przedłużają moment wpuszczenia inspekcji do siebie. To bardzo szkodzi wiarygodności systemu kontroli w rolnictwie ekologicznym. Uważam, że trzeba by było doprecyzować przepisy. Obecne podejście wynika z definicji wprowadzania do obrotu oraz wprowadze-

nia na rynek, które są zawarte w rozporządzeniu unijnym nr 178 z 2002 r. Natomiast bardzo bym prosiła o zwrócenie na ten aspekt uwagi.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, bardzo proszę. Myślę, że tym razem już się uda.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Dziękuję serdecznie. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, po prostu nie będę cytował konkretnych artykułów, odpowiadając na pytanie jednostek certyfikujących, poczynając od art. 4, art. 5, art. 6, i tego, co w tych artykułach jest zawarte. Tam są bardzo szczegółowe informacje, czego państwo oczekiwaliście.

Pani zwracała nam uwagę na ten tak zwany dosyć istotny element, ale z tego co pamiętam, to w art. 4 ust. 4 w ramach nadzoru nad produkcją ekologiczną główny inspektor wprowadza kontrolę urzędową u podmiotu, który był producentem ekologicznym w okresie 5 lat od dnia, w którym podmiot ten poinformował, zgodnie z art. 39 ust 1 lit. d podpunkt i tiret trzecie rozporządzenie 2018/848, o wycofaniu z produkcji ekologicznej... A więc myślę, że to konsumuje ten apel, z którym pani się zwróciła.

Nie będę też komentował braku profesjonalizmu przy przepisach tego projektu ustawy. Projekt ustawy był konsultowany w ramach uzgodnień resortowych, międzyresortowych, w ramach konsultacji społecznych, przeszedł całe cykle konsultacji rządowych, łącznie z Komitetem Stałym Rady Ministrów, Komitetem Europejskim Rady Ministrów, a dalej idąc – Radą Ministrów. I dopiero stanął przed Wysoką Komisją w pierwszym czytaniu. A więc myślę, że jeśli chodzi o proces legislacyjny – pani poseł nie może doszukać się tytułów poszczególnych rozdziałów – to naprawdę wydaje mi się, że nie po to tworzymy ustawę, żeby tworzyć, dzielić na tytuły i podtytuły. Ustawę tworzymy po to, żeby konsumowała konkretne przepisy, o których mówicie państwo i strona społeczna, nie tylko jednostki certyfikujące, żeby były skonsumowane.

Wracając do tego egzaminu. Szanowna pani Doroto, zwracam się po raz kolejny, bo spotkaliśmy się w tym zakresie nie raz, ale dwa razy. Przyjęliśmy takie wspólne zobowiązania, że po wejściu w życie tej ustawy, jeżeli chodzi o egzaminy, będzie przygotowane stosowne rozporządzenie zgodnie z oczekiwaniami strony – jednostek certyfikujących. Ale pamiętajmy też o podstawowej informacji, która to informacja powinna tutaj wybrzmieć: jednostki certyfikujące w Polsce to są jednostki gospodarcze, prywatne przedsiębiorstwa. A więc z całym szacunkiem dla różnych systemów, które są propagowane i są realizowane w ramach choćby Unii Europejskiej, kraj członkowski może dookreślić, w jaki sposób poszczególni inspektorzy i na podstawie jakich dokumentów mogą działać. W tym wypadku w naszym prawodawstwie krajowym jest zaproponowany egzamin, ale, tak jak wspomniałem wcześniej, nie będziemy tutaj... Egzamin nie ma być po to, żeby wykluczyć jednostkę certyfikującą, czyli inspektora, ale po to, żeby dopuścić takiego inspektora do certyfikowania gospodarstwa.

Posel Magdalena Filiks (KO):

W których krajach są takie egzaminy?

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Kolejna rzecz... Ale znamy kraje, gdzie funkcjonuje inspektor nadzorujący, który po prostu wydaje uprawnienia dla inspektorów realizujących poszczególne zadania w jednostkach certyfikujących.

Posel Magdalena Filiks (KO):

W jakich krajach są egzaminy?

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Choćby w Niemczech. A więc każdy kraj ma prawo w tej sprawie...

Głos z sali:

Nie ma w Niemczech. Bardzo przepraszam, ale nie ma.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo...

Głos z sali:

Słuchajcie państwo.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rzecz najważniejsza, którą już raz wyartykułowałem, ale również niektórzy państwo parlamentarzyści to też artykułowali w bardzo wyraźny sposób. Przywołałem kiedyś cytat jednego z ministrów rolnictwa, że nie będziemy dopłacać do trawników, tylko będziemy do dopłacać do produkcji. Ta produkcja w Polsce diametralnie wzrosła mimo tego, że spadł areał. Ale pamiętajmy też o tym, że w ostatnim roku areał produkcji ekologicznej wzrósł o kolejne 10%, m.in. to jest realizacja tych przepisów, na które państwo się powoływało.

To nie jest tak, że nie jesteśmy gotowi do dyskusji na temat wspierania rolnictwa, bo w krajowym planie strategicznym jest ambitny cel dotyczący dochodzenia do poziomu. W „Krajowym planie odbudowy” są również konkretne założenia i wsparcie finansowe dla produkcji ekologicznej, w tym wypadku dla rolników ekologicznych, tak żeby zwiększali swój areał. Średni areał gospodarstwa ekologicznego w Polsce jest zdecydowanie większy niż przy produkcji konwencjonalnej, żeby to też wyraźnie wybrzmiało. Oczywiście są województwa, gdzie ten areał jest zdecydowanie mniejszy, ale średnia krajowa to jest gospodarstwo ekologiczne liczące około 28 ha.

Proszę więc, żebyśmy się poruszali w ramach konkretnych faktów i konkretnych liczb, o których tutaj dyskutujemy. Pamiętajmy również o tym, bo też padła taka informacja, dotycząca powiązania z produkcją zwierzęcą, że w Polsce od 2018 r. zostały zaprojektowane tak zwane dopłaty dobrostanowe, one są realizowane. Nie ma tutaj jakichkolwiek zakusów, żeby je rugować...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Droży państwo, naprawdę to jest mało kulturalne, delikatnie powiem. Jeżeli pan minister odpowiada na pytania, które zadawaliśmy...

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

...żeby rugować...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze, momencik.

Jeżeli minister odpowiada na pytania, które państwo zadaliście, to nie słuchać, tylko rozmawiać i przeszkadzać, to jest naprawdę niekulturalne.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

...żeby rugować jakiegokolwiek wsparcie czy to dobrostanowe, czy też wsparcie ekologiczne.

Za tym, czego państwo oczekujecie po stronie rządowej, będą szły konkretne środki – i w okresie konwersji, i w okresie tak zwanej produkcji typowo ekologicznej, również z dopłatami do jednego hektara. Ale tak jak powiedziałem, warunkiem jest powiązanie z produkcją, żebyśmy po prostu nie powodowali nadużyć.

I to tyle, panie przewodniczący, bo mówiąc szczerze, będziemy omawiać poszczególne artykuły tej ustawy, więc pewnie będą się pojawiały w ramach dyskusji uzasadnienia do poszczególnych zapisów ustawowych i argumentacja ze strony merytorycznej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Trzecia tura pytań?

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Tak. Ja mam ad vocem pytanie, ponieważ bardzo przepraszam, panie ministrze, ale ja w końcu nie wiem, czy są egzaminy, czy ich nie ma. Pan minister bardzo chętnie przytacza cytaty, to może ja też sięgnę po cytat w tej kwestii, o co chodzi z tymi egzaminami,

bo jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o kasę. Jeśli tak jest, to czy są te egzaminy, czy ich nie ma w innych krajach?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze, czy są egzaminy w innych krajach? Czy pan nie ma takiej wiedzy i odpowie pan na następnym posiedzeniu?

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Nie, teraz.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do...

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Pan dyrektor Golba odpowie. Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie dyrektorze, bardzo proszę.

I jaka cisza się jednak zrobiła.

Zastępca dyrektora Departamentu Rolnictwa Ekologicznego i Jakości Żywności Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Golba:

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, z tym egzaminem jest tak, że ja pamiętam czasy, kiedy było bardzo dużo narzekania na jakość pracy inspektora, że inspektorzy byli nieprzygotowani. Potem się okazało, że powstał egzamin, który z kolei był bardzo trudny – to prawda, on jest dość wymagający. Niemniej w rozporządzeniu po pierwsze możemy zrobić część z warunkami...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie dyrektorze, przepraszam na chwilę.

Panowie po lewej stronie na końcu sali. Jeżeli was temat nie interesuje, to bardzo proszę opuścić salę i nie przeszkadzać reszcie, bo naprawdę chcemy słuchać, a panowie tam na końcu przeszkadzają.

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Jan Golba:

Okazuje się, że tak naprawdę jest forma egzaminu choćby nawet w Niemczech właśnie. Jest specjalny dokument, gdzie najpierw inspektor przechodzi test, a potem musi jeszcze przeprowadzić pięć kontroli nadzorowanych przez inspektora. Czyli jest to forma weryfikacji kompetencji tak naprawdę. A poza tym jeszcze był kiedyś audyt FVO, czyli takiego komitetu, organu Komisji Europejskiej ds. żywności, który potwierdził, że ten egzamin jest akurat bardzo skutecznym narzędziem. Jest dość trudny, to prawda, ale jest też w innych krajach.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

W których krajach jest egzamin?

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Z tego wynika, że pan nam opowiada o tym, co powinno być, a pytanie jest proste: Jest egzamin czy nie ma w innych krajach?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Drodzy państwo, zakończę...

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Czy jesteśmy jedynym krajem, który zaostrza te egzaminy?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Zakończę...

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Pani przewodnicząca, ja odpowiem w ten sposób: jeżeli pani uważa, że forma testu i przeprowadzenie pięciu certyfikacji pod nadzorem inspektora nadzorującego nie są formą egzaminu, to pani wybaczy, ale myślę, że trochę inaczej to wszystko traktujemy.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Traktujemy w prosty sposób...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

...ja pamiętam ze studiów, co to jest egzamin.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Dzisiaj dostaje się ocenę i dostaje się wymagania, a nadzorowanie prowadzenia kontroli to nie jest egzamin.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Od jakiegoś czasu na posiedzenia Komisji Rolnictwa wkraść się chaos. Pani przewodnicząca, z wykształcenia lekarz weterynarii, naprawdę inteligentna osoba, nie może poczekać, aż udzielię głosu, tylko po prostu przekrzykuje się z panem ministrem. To po prostu jest naprawdę, pani przewodnicząca, niekulturalne.

Bardzo proszę, panie się zgłaszają.

Członek Forum Rolnictwa Ekologicznego Dorota Metera:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Istotą sprawy jest obowiązkowość tego egzaminu. Ja znam bardzo dobrze ustawę niemiecką – nie ma w niej obowiązku egzaminu. Jednostki certyfikujące mogą sobie oczywiście wprowadzić swoje testy, swoje metody, które też są sprawdzane przez landowe urzędy nadzoru, przez odpowiednik naszego Polskiego Centrum Akredytacji, czyli przez DAkkS. Jednostka może sobie zrobić ten egzamin bez problemu. Natomiast urzędy landowe nie robią tego egzaminu, ponieważ nie ma takiego obowiązku prawnego.

Chciałam powiedzieć, że ja taki egzamin w Niemczech zdałam też, ale to jest egzamin absolutnie dobrowolny.

Natomiast chciałabym jeszcze powiedzieć coś pozytywnego. A mianowicie wielokrotnie...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Członek Forum Rolnictwa Ekologicznego Dorota Metera:

...wielokrotnie była tu mowa o wsparciu dla rolnictwa ekologicznego i rzeczywiście ta ustawa nie jest do tego. Ta ustawa jest ustawą stricte kompetencyjną...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Myślę, że ta dyskusja idzie w bardzo złym kierunku...

Członek Forum Rolnictwa Ekologicznego Dorota Metera:

Nie, panie przewodniczący, w bardzo dobrą stronę, ponieważ czekamy...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Zamykam dyskusję. Zamykam... Ale pani Doroto...

Członek Forum Rolnictwa Ekologicznego Dorota Metera:

Ale jedno zdanie, bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo, ostatnie zdanie.

Członek Forum Rolnictwa Ekologicznego Dorota Metera:

Otóż jeżeli chcemy dyskutować o wsparciu rolnictwa ekologicznego, to rzeczywiście nie jest to ten moment. Momentem na to jest plan strategiczny, który został przesłany do Komisji Europejskiej i czekamy na jej odpowiedź. Bardzo bym prosiła pana przewodniczącego, żebyśmy, jak te uwagi już przyjdą, wrócili do dyskusji o wsparciu.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o rolnictwie ekologicznym i produkcji ekologicznej (druk nr 2118).

Został zgłoszony wniosek przez panią poseł. Dlatego przystąpimy teraz do głosowania. Słucham? Tak, druk nr 2180.

Posel Małgorzata Tracz (KO):

Ale panie przewodniczący, bo jeszcze mam pytanie. Przy pierwszym czytaniu można zgłaszać poprawki, a my takie poprawki mamy przygotowane.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale momentik. Przy dyskusji, przy procedowaniu będą poprawki.

W tej chwili głosujemy, przystępujemy do głosowania nad wnioskiem pani poseł o powołanie podkomisji.

Kto z państwa jest za powołaniem podkomisji? Proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie zielonego przycisku „za”. Kto jest przeciw?

Głos z sali:

Jeszcze nie, jest problem z logowaniem.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Bardzo proszę o podanie wyników. Dziękuję bardzo. Głosowało 30 parlamentarzystów. Za było 13 posłów, 17 przeciw. Stwierdzam, że wniosek upadł.

Informuję, że nie zgłoszono wniosku o przeprowadzenie wystąpienia publicznego.

Szanowni państwo, proponuję, aby Komisja niezwłocznie przystąpiła do rozpatrzenia projektu. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Sprzeciwu nie słyszę.

Posel Dorota Niedziela (KO):

Sprzeciw, sprzeciw.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Przystępujemy...

Głos z sali:

Już po.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Przystępujemy zatem do szczegółowego rozpatrzenia...

Posel Dorota Niedziela (KO):

Nie, o czasie. Sprzeciw. No, przecież...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Tylko że sprzeciw padł już po... Dobrze, głosujemy. Dobrze, głosujemy.

Przystępujemy do głosowania, kto z państwa jest przeciw?

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

Jeszcze chwila.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Jeszcze chwila.

Pani przewodnicząca zamiast pomagać, to tylko utrudnia, ale to takie życie. Prawo opozycji.

Posel Piotr Borys (KO):

To jest konsekwencja.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Prawa opozycji.

Posel Dorota Niedziela (KO):

To jest pana zdanie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Szanowni państwo, proponuję, aby przejść do rozpatrzenia projektu. Kto z państwa jest za przejściem niezwłocznie do rozpatrzenia? Proszę o naciśnięcie zielonego przycisku. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Proszę o podanie wyników. Dziękuję bardzo.

Za 17, przeciw 13. Przystępujemy zatem do zatem do szczegółowego rozpatrzenia ustawy.

Przypominam, że zgodnie z art. 95d ust. 1 regulaminu Sejmu poprawkę do projektu ustawy wykonującej prawo Unii Europejskiej może na posiedzeniu Komisji zgłosić grupa co najmniej 3 posłów w formie pisemnej.

Tytuł projektu. Czy są uwagi do projektu do tytułu projektu? Proszę bardzo.

Legislator z Biura Legislacyjnego Jarosław Lichocki:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, otóż do tytułu mamy uwagę o charakterze legislacyjnym. Proszę zwrócić uwagę, że tytuł ustawy ma trzy odnośniki. Proponowalibyśmy, aby zgodnie z § 19 b Zasad techniki prawodawczej połączyć odnośniki nr 2 i 3. W ocenie Biura Legislacyjnego informacja o tym, że ustawa jest uchylana, powinna być zawarta w jednym odnośniku razem z informacjami odnośnie do ustaw zmienianych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale jeszcze raz, czy to dotyczy tytułu?

Legislator Jarosław Lichocki:

Tak, to dotyczy odnośnika do tytułu.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Rozumiem.

Panie ministrze, jest zgoda?

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Zgoda.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo.

Legislator Jarosław Lichocki:

Prosilibyśmy, panie przewodniczący, o upoważnienie przez Komisję do dokonywania takich oczywistych korekt legislacyjno-redakcyjnych.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Oczywiście, że to zrobimy. Czy ktoś z członków Komisji jest przeciw, aby Biuro Legislacyjne miało delegację od nas do nanoszenia poprawek oczywistych i legislacyjnych? Nie widzę. Panie mecenasie, jest delegacja.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Art. 1. Czy są uwagi do art.1? Legislacja? Ministerstwo? Ktoś z państwa? Stwierdzam, że art.1 został rozpatrzony.

Art. 2. Pani poseł Tracz.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Tak. Panie przewodniczący, mamy tutaj poprawkę, która zakłada dodanie: w art. 2 w ust. 1 po pkt 11 dodanie pkt 11a w brzmieniu. Tutaj wprowadzamy nową definicję produktu w okresie konwersji w rozumieniu art. 3 pkt 7 rozporządzenia 2018/848. Powodem wprowadzenia tej poprawki jest to, że po prostu w słowniczku brakuje definicji produktu w okresie po konwersji, a taka definicja wskazana jest w art. 3 pkt 7 rozporządzenia 2018/848. Jest ona uzupełniająca dla definicji produktu ekologicznego. Wydaje nam się, że jeśli mówimy, iż to jest taka ustawa kompetencyjna, która ma pewne rzeczy też definiować, to jest to poprawka kluczowa.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy poprawka została zgłoszona do mnie?

Posel Małgorzata Tracz (KO):

Tak, tutaj zgłaszam.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale do mnie nie?

Posel Małgorzata Tracz (KO):

Teraz mamy jakby czas na zgłaszanie poprawek.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

To bardzo proszę poprawkę. Czy poprawka jest podpisana przez trzech parlamentarzystów?

Posel Małgorzata Tracz (KO):

Nawet przez czterech.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

To bardzo dobrze, bardzo się cieszę. Przez pięciu nawet. Bardzo się cieszę. Jeszcze może podpisać pani przewodnicząca, ale na razie jest podpisanych pięciu posłów.

Przystępujemy do przegłosowania poprawki... A, oczywiście Biuro Legislacyjne?

Legislator Jarosław Lichocki:

Nie mamy uwag.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie ma uwag.

Minister?

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Pan dyrektor Małaczek.

**Zastępca dyrektora Departamentu Prawnego Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Paweł Małaczek:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, oczywiście nie mamy czasu na sprawdzenie tego, natomiast w mojej ocenie nie używamy w ustawie takiego pojęcia. A skoro nie używamy takiego pojęcia, to nie powinniśmy kreować takiej definicji, mimo że definicja jest w przepisach unijnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

To dopytam legislatorów.

Legislator Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, właśnie zapoznaliśmy się z tą poprawką, czy zapoznaliśmy się z tą poprawką. Nie jesteśmy w tym momencie w stanie sprawdzić, czy w ustawie posługujemy się określeniem „produkt w okresie konwersji”. Projekt ma 40 stron.

Posel Dorota Niedziela (KO):

Podkomisja jest potrzebna.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

OK. Przystępujemy do głosowania.

Członek Forum Rolnictwa Ekologicznego Dorota Metera:

Przepraszam, panie przewodniczący, czy mogę spytać?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę. Oczywiście, może pani.

Członek Forum Rolnictwa Ekologicznego Dorota Metera:

Przepraszam bardzo, panie przewodniczący, chciałabym zapytać, właściwie to jest pytanie do pana ministra. Otóż jeżeli jest powtórzona definicja produktu ekologicznego, to moim zdaniem nie powinna być powtórzona, jeżeli jest zdefiniowana w rozporządzeniu 2008/848, ale jeżeli jest powtórzona, to tak samo powinna być powtórzona definicja

produktu w okresie konwersji. Rolnik, który będzie to czytał, nie będzie rozumiał, dlatego tej definicji nie ma w polskiej ustawie, a więc trzeba być konsekwentnym.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze?

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w pkt 11 jest wyraźnie produkt ekologiczny, produkt ekologiczny w rozumieniu art. 3 pkt 2 rozporządzenia 2018/848. Nie ma tutaj nic, nie ma mowy o produkcie w okresie konwersji, więc stanowisko rządu jest negatywne w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania. Kto z państwa jest za poprawką zgłoszoną przez panią poseł Tracz? Proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie zielonego przycisku. Kto jest przeciw? Proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie czerwonego przycisku. Kto się wstrzymał? Proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie żółtego przycisku. Dziękuję bardzo.

Proszę o podanie wyników. Głosowało 28 parlamentarzystów. Za było 10 posłów, przeciw 17, wstrzymał się 1. Poprawka upadła. Została odrzucona, upadła. To był art. 2.

Stwierdzam, że art. 2 został rozpatrzony.

Art. 3. Biuro Legislacyjne, bardzo proszę. A może najpierw pani poseł z poprawką, później Biuro Legislacyjne.

Posel Anna Wojciechowska (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w art. 3 pkt 1: „Główny Inspektor Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, zwany dalej Głównym Inspektorem – i chodzi tutaj o obowiązki – wykonuje obowiązki i uprawnienia państwa członkowskiego Unii Europejskiej określone w rozporządzeniu 2018/848 i przepisach wydanych na podstawie rozporządzenia 2018/848, w szczególności w zakresie prowadzenia i podawania do wiadomości publicznej obszernego wykazu, o którym mowa w art. 34 ust. 6 rozporządzenia 2018/848”.

Powtarzam: obszernego wykazu. Chodzi o to, żeby wyrazy „obszerny wykaz” zastąpić odpowiednio wyrazami „aktualny wykaz” we wszystkich przypadkach użytych w tym artykule. Chodzi o to, że „obszerny” trudno jest zrozumieć. Na czym miałyby polegać obszerność wyżej wymienionego wykazu? Dlatego należy przyjąć, że wykaz powinien być całościowy, odpowiednio aktualizowany oraz nie powinien zawierać informacji nieprawdziwych lub wprowadzających w błąd. Jest to zgodnie z celem art. 36 ust. 6, tj. z „prowadzeniem przez państwo członkowskie aktualizowanego wykazu zawierającego nazwy i adresy podmiotów i grup podmiotów, które zgłosiły swoją działalność zgodnie z ust.1 i podają do wiadomości publicznej”. W tym wypadku powtarzanie źle przetłumaczonego na język polski słowa *comprehensive* za tekstem rozporządzenia 2018/848 jest bezzasadne.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pytanie było? Bardzo proszę, pani Dorota. Tak? Nie?

Członek Forum Rolnictwa Ekologicznego Dorota Metera:

Dziękuję bardzo. Proszę o poprawienie polskiej wersji tłumaczenia, co już wielokrotnie zgłaszałam. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne. Do artykułu i do poprawki.

Legislator Jarosław Lichocki:

W art. 3 zwracamy uwagę na coś, co wydaje się korektą oczywistą. Otóż w ust. 1 pkt 3 w poszczególnych literach lit. w przeniesiemy do wprowadzenia do wyliczenia. Mamy uwagę do tego ustępu do części wspólnej. Otóż wnioskodawcy posługują się tutaj określeniem „chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej”. Mając na względzie § 156 Zasad

techniki prawodawczej, gdzie określa się zasady formułowania odesłań zewnętrznych i mając na względzie obowiązek zapewnienia należytej komunikatywności ustawy dla odbiorców, my w tego rodzaju przypadkach, jak Komisja Rolnictwa doskonale wie, wskazujemy przynajmniej na pokuszenie się o dookreślenie o charakterze rodzajowym tego rodzaju ustaw, do których odsyłamy, co pozwoli na zwiększenie komunikatywności tekstu takiego przepisu.

W ust. 12 mamy do czynienia z takim sformułowaniem, z jednej strony mówimy o zezwoleniu i odesłaniu do rozporządzenia, a z drugiej strony mówimy o decyzji w tymże samym ust. 12. W związku z tym wydaje się, że można byłoby pokusić się o dookreślenie przy tym określeniu decyzji, że chodzi o decyzję w sprawie zezwolenia, bowiem w przeciwnym razie może dojść do wątpliwości przy stosowaniu tego przepisu, o jaką decyzję i o ostateczność jakiej decyzji chodzi w tym przepisie. W konsekwencji w dalszej części przepisu należałoby dokonać korekt, o ile wnioskodawcy się z nami zgodzą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Panie ministrze?

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Dyrektor Małaczek.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Paweł Małaczek:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeżeli chodzi o kwestię obszernego wykazu, którą państwo poruszyliście, to proszę zwrócić uwagę, jak są sformułowane przepisy unijne. Art. 34 ust. 6 mówi o prowadzeniu aktualizowanego wykazu, zawierającego nazwy i adresy podmiotów itd. W tym przepisie w trzecim wierszu jest mowa o obszernym wykazie tych danych. My odnosimy się właśnie do tego obszernego wykazu, dlatego to pojęcie jest użyte w samej ustawie. Dlatego nasze stanowisko w odniesieniu do tej propozycji jest negatywne.

Jeżeli chodzi o tę korektę legislacyjną, czyli przeniesienie lit. w do pkt 3, do wprowadzenia do wyliczenia, to jak najbardziej jest to dla nas dla do zaakceptowania.

Natomiast jeżeli chodzi o brzmienie ust. 1 części wspólnej „chyba że przepisy ustawy lub przepisy odrębne stanowią inaczej”, to tu chciałbym się odnieść. To jest przepis, który reguluje ogólnie kompetencje głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych i w ten sposób bardzo często formułujemy takie przepisy. Ten przepis od razu także wskazuje, że inne przepisy mogą w tym zakresie wyłączać kompetencje głównego inspektora, bo może to być jakiś inny organ, dlatego proponujemy pozostawić to rozwiązanie w tym brzmieniu, bo ono jest w naszej ocenie komunikatywne.

Jeżeli chodzi o ust. 12, to jak najbardziej możemy się zgodzić z doprecyzowaniem, czyli decyzja w sprawie, jak rozumiem, tego zezwolenia, prawda? Więc jak najbardziej nie ma tutaj z tym problemu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Wszystko rozumiemy?

Koordynatorka ds. rzecznictwa Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

Panie przewodniczący, dziękuję. Nam się wydaje, że istnieją zasady, to znaczy jesteśmy pewni, że są Zasady techniki prawodawczej prawa polskiego, które podpowiadają, żeby unikać pojęć niedookreślonych, jeżeli to tylko jest możliwe. Jeżeli mamy problemy na tej sali, żeby zrozumieć, o co chodzi z obszernością tego wykazu, to ja myślę, że nie ma żadnego problemu, żeby nie powtarzać złego tłumaczenia rozporządzenia 848 i nie powielać w ustawie pojęcia, które powoduje... Co ono wnosi tak naprawdę do tego aktu prawnego? Na czym polega ta obszerność? Na czym polega ta obszerność?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Koordynatorka ds. rzecznictwa Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

I tak w tym wykazie musi być pokazane, z czego wykaz się składa, żeby osoby, które do niego raportują wiedziały, co należy...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Koordynatorka ds. rzecznictwa Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

...co należy do tego wykazu przekazać.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze?

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Tak, jak przedstawił pan dyrektor Małaczek – w tym wypadku negatywnie. Jeżeli chodzi o zmiany zaproponowane przez Biuro Legislacyjne – pozytywnie. A zmiana dotycząca w uzasadnieniu pozostawienia kompetencji dla głównego inspektora – również negatywnie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poprawki nie było. Biuro Legislacyjne już rozumie. Stwierdzam, że art. 3 został rozpatrzony.

Art. 4. Biuro Legislacyjne, proszę bardzo.

Posel Magdalena Filiks (KO):

Nie głosowaliśmy poprawki.

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

Poprawkę trzeba przegłosować.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

A czyja była poprawka? A, pani poseł. Przepraszam. Przepraszam, to głosujemy poprawkę pani poseł Wojciechowskiej.

Posel Anna Wojciechowska (KO):

Panie przewodniczący, jeszcze tylko krótko chciałam powiedzieć, że obszerny może nie być aktualny, a aktualny zawsze może być obszerny.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Czy pani poseł złożyła poprawkę, odpowiednio podpisaną?

Posel Anna Wojciechowska (KO):

Tak.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

To dobrze.

Przystępujemy do głosowania. Kto z państwa jest za poprawką pani poseł Wojciechowskiej? Proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo.

Proszę o podanie wyników. Za było 11 posłów, 16 przeciw. Stwierdzam, że poprawka została odrzucona. Art. 3 bez poprawki został rozpatrzony.

Art. 4.

Proszę bardzo, pan poseł.

Posel Tomasz Aniśko (KO):

Chcielibyśmy w art. 4 zaproponować następujące zmiany. Pierwsza zmiana: w ust. 2 skreślić pkt 7 oraz druga zmiana: skreślić ust. 3. Propozycje uzasadniamy tym, że wytyczne i wiążące polecenia, do których odwołuje się pkt 7, nie są źródłami prawa powszechnie obowiązującego w Polsce według art. 97 konstytucji, i jako takie nie mogą być stosowane wobec podmiotów zewnętrznych, wobec organu administracji publicznej. Postępowanie w celu stosowania wspólnego katalogu środków, o których mowa w art. 41 ust. 4 rozporządzenia 2018/848 powinno być określone na poziomie przepisów prawa powszechnie obowiązującego, a nie za pomocą wytycznych i wiążących poleceń.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.

Poseł Tomasz Aniśko (KO):

Jeszcze nie skończyłem.

Główny inspektor ma pełną możliwość regulowania spraw poprzez rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi albo inne akty prawne w sprawach związanych z prowadzeniem nadzoru. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Biuro Legislacyjne?

Legislator z Biura Legislacyjnego Łukasz Grabarczyk:

Dziękuję, panie przewodniczący. Chcielibyśmy zauważyć, że częściowo zostaliśmy wyłączeni, jeśli chodzi o uwagę dotyczącą charakteru prawnego tych wytycznych i wiążących poleceń, w szczególności również kwestii sankcji, które potencjalnie mogłyby występować w razie niedopełnienia tych wytycznych i wiążących poleceń. To jest rzecz pierwsza.

Natomiast chcielibyśmy również zwrócić uwagę na pewną niekonsekwencję. Otóż w ust. 2 w pkt 7 mowa jest o tym, że wydaje się wytyczne i wiążące polecenia, przy czym dookreślenie, że to ma być wiążące, dotyczy tylko poleceń. A przy tym w ust. 3 już jest mowa o tym, że wytyczne i polecenia wiążą podmioty, do których są skierowane.

Kolejna rzecz to jest kwestia taka, że zgodnie z ust. 3 wytyczne i polecenia są skierowane do podmiotów. Natomiast z art. 4 ust. 2 wynika wprost, że one są skierowane tak naprawdę tylko do jednostek certyfikujących, a przynajmniej tak wynika z wprowadzenia do wyliczenia ust. 2 art. 4. A więc można dostrzec sporo niekonsekwencji na przykładzie art. 4 ust. 2 pkt 7 i art. 4 ust. 3.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan minister.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Pan dyrektor Małaczek udzieli odpowiedzi.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Paweł Małaczek:

Odnosząc się do poprawki, bo rozumiem, że poprawka została złożona, co do wiążących wytycznych i poleceń. Proszę państwa, to nie jest novum legislacyjne. Wiążące wytyczne i polecenia obowiązują chociażby w ustawie o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich, to po pierwsze. Obowiązują również w ustawie o Radzie Ministrów, to po drugie. Obowiązują też w zakresie przepisów, nie znam dokładnie tytułu ustawy, ale chyba to jest ustawa o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. A więc to nie jest novum legislacyjne.

Jeżeli chodzi o kwestie tego, że przepisy prawa powszechnie obowiązującego obligują podmioty zewnętrzne do określonego zachowania – no tak, przecież rozpatrujemy projekt ustawy. Przepis prawa powszechnie obowiązującego, czyli art. 4 ust. 2 pkt 7, obowiązuje jednostki certyfikujące. Podstawa prawna jest w przepisach ustawy. W związku z tym nie rozumiem do końca państwa zastrzeżeń co do tego rozwiązania. Ponadto też proszę zauważyć, że mamy w systemie prawa chociażby decyzje administracyjne. To też nie jest prawo powszechnie obowiązujące, a wiąże strony takiej decyzji.

Wiążące wytyczne mają charakter wiążący wobec jednostek certyfikujących z tego względu, że jednostki certyfikujące są upoważnione przez właściwy organ, wykonują zadania właściwego organu. Gdyby nie było tego upoważnienia, to jednostki certyfikujące nie wykonywałyby tych zadań. Właściwy organ musi sprawować nad tymi jednostkami kontrolę. Taka jest intencja przepisu. Kontrolę i nadzór – taka jest intencja tego przepisu.

Proszę też zwrócić uwagę na art. 29 rozporządzenia 625/2017, który mówi wyraźnie: „Przekazywanie pewnych zadań realizowanych w ramach kontroli urzędowych jednostce upoważnionej, o której mowa w art. 28 ust. 1, odbywa się na piśmie i musi spełniać następujące warunki”. Proszę zwrócić uwagę na ostatnią literę w tym przepisie: „wdrożono rozwiązania zapewniające sprawną i skuteczną koordynację między przekazującymi właściwymi organami a jednostką upoważnioną”. Jednostka upoważniona, tak jak powiedziałem, wykonuje zadania właściwego organu. Tak naprawdę właściwy organ

odpowiada za to, żeby te zadania były realizowane właściwie i prawidłowo, czyli zgodnie z przepisami. Po to jest ta instytucja.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Paweł Małaczek:

Jeśli chodzi o Biuro Legislacyjne, to poniekąd myślę, że też odpowiedziałem na pytanie.

Natomiast jak najbardziej zgadzamy się z tym, żeby w pkt 7 doprecyzować, że jest w nim mowa o wiążących wytycznych i poleceniach. Zgadza się, w ust. 3 mówimy o wytycznych i poleceniach, że one wiążą. A więc żeby zapewnić spójność tych rozwiązań, wydaje mi się, że faktycznie w ust. 2 w pkt 7 można po „wydaje” dopisać „wiązące”. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.

Czy dla Biura Legislacyjnego ta odpowiedź jest wystarczająca? Bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, jeśli można doprecyzować, bo to nasze zastrzeżenie mogło nie wybrzmieć albo nie zostaliśmy do końca prawidłowo zrozumiani. Otóż jakby pan dyrektor mógł wyjaśnić, bo co do wytycznych i tych wiążących poleceń na pewno będziemy mieli problem z charakterem prawnym tego rodzaju instrumentu. Nie można tego porównywać do decyzji administracyjnej, która została w Kodeksie postępowania administracyjnego opisana od początku do końca. Mamy tryb instancyjny, mamy prawo dwuinstancyjnych postępowań itd. Nie muszę pana dyrektora przekonywać, doskonale o tym wie.

Natomiast co do tego rodzaju instrumentu... Jeśli on miałby być wiążący, czyli rozumiem, mieć podobny charakter jak decyzje administracyjne... To znaczy jest tak: my tego nie postrzegamy w ogóle jako akt normatywny, bo nie potrafimy go usytuować w systemie źródeł prawa. To jest w ogóle wykluczone i nie statuujemy tego instrumentu jako jakiegokolwiek aktu normatywnego. Pan dyrektor pozwolił sobie na porównanie z decyzją administracyjną, skierowaną konkretnie i indywidualnie. Tego rodzaju instrumenty nie zostały opisane w żadnym kodeksie, stąd nasze zastrzeżenia czy uwagi, dotyczące charakteru tego rodzaju instrumentu.

Proszę zwrócić uwagę, że określenie wiążące zdaje się sugerować, mimo że odnośnym tutaj wrażenie, że mamy do czynienia z *lex imperfecta*... Bo co z tego, że państwo wpisze w przepisie, że one są wiążące, jeśli brak przestrzegania tych wytycznych nie skutkuje sankcją? Chyba że z ogólnych przepisów dotyczących nadzoru czy prowadzenia nadzorów nad jednostką certyfikującą będziemy wyciągać wnioski.

Natomiast to jest niezwykle istotna kwestia, panie przewodniczący, jaki charakter te wytyczne i zalecenia mają mieć. Jeśli miałyby być to decyzja, to należy wpisać, że to jest decyzja i że stosujemy tym samym do tego k.p.a. A określanie w przepisie, że są wiążące wytyczne i polecenia, a nie daj Boże, jeszcze penalizować brak ich przestrzegania – dochodzimy do prawa powielaczowego tak naprawdę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że to jest sprawa bardzo szczegółowa i taka bardzo do rozstrzygnięcia, dlatego proponuję, żeby tę sprawę rozstrzygnąć jeszcze w międzyczasie, a ten czas właśnie chcę państwu zaproponować.

Dlatego na tym zakończymy – na rozpatrzeniu art. 3 zakończymy dzisiejsze posiedzenie Komisji. Damy czas na to, żeby Biuro Legislacyjne z biurem pana ministra tę sprawę uszczegółowiły i żebyśmy na następnym posiedzeniu Komisji kontynuowali pracę.

Drodzy państwo, dlatego zamykam posiedzenie Komisji na rozpatrzeniu art. 3. Wrócimy do rozpatrywania kolejnych artykułów na następnym posiedzeniu.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie. Przypominam państwu posłom, że o godzinie 19.00 zaczynamy w tej samej sali kolejne posiedzenie Komisji.